



## Мовила текстом до мене

### Мовила текстом до мене

W dniach 13–14 kwietnia w Łucku odbył się międzynarodowy finał dwóch lustrzanych konkursów recytatorskich ukraińskiej i polskiej poezji i prozy.

Już trzydzieści lat z rzędu w Lublinie odbywa się Ogólnopolski Konkurs Poezji i Prozy Ukraińskiej. Od 2008 r. jego główny organizator – Centrum Kultury w Lublinie – wraz z Towarzystwem Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki w Łucku, Łucką Radą Miejską, Konsulatem Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku oraz innymi instytucjami realizuje doroczny Konkurs Recytatorski Poezji i Prozy Polskiej dla Mieszkańców Ukrainy. Od momentu zapoczątkowania w Łucku tych lustrzanych zmaganiach finaliści obu konkursów uczestniczą w międzynarodowym finale – Polsko-Ukraińskich Spotkaniach Mistrzów Słowa, które odbywają się na przemian w Lublinie i w Łucku. W tym roku laureatów gościł Łuck.

Program Spotkań jak zawsze był bardzo intensywny. W pierwszym dniu wszyscy chętni mogli obejrzeć monodram «Nigdy za mną nie płaczcie» w wykonaniu Łarysy Kadyrowej na podstawie powieści Marii Matios, w reżyserii Serhija Pawluka. Aktorka, która była także jurorką konkursu, uczyniła ze sztuki interaktywne przedstawienie, dzięki czemu widzowie mogli nie tylko zrozumieć dialektyzmy, ale również współuczestniczyć w jej rozmyśleniach o życiu i śmierci.

Monodram uroczyste otworzył Spotkania. Po występie Łarysy Kadyrowej uczestników powitali Sekretarz Łuckiej Rady Miejskiej Hryhorij Pustowit oraz Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku Wiesław Mazur.

Następnie na uczestników czekały prezentacje konkursowe. Mogli oni również wziąć udział w warsztatach aktorskich, które poprowadziła Barbara Michałowska-Rozhin – aktorka, logopeda, wykładowca mowy scenicznej oraz jurorka konkursu.

Na zakończenie Spotkań odbył się koncert galowy «Polska i Ukraina słowem pisane». Wśród zwycięzców konkursu znaleźli się: Jurij Dmytruk z Łucka (I miejsce) i Zuzanna Dąbrowska ze Skarżyska-Kamiennej (I miejsce), Władysław Hawryluk z Lublina (II miejsce), Aleksandra Woźniak ze Skarżyska-Kamiennej (II miejsce), Andrij Szafranśki i Witalij Kowcz z Łucka (oba II miejsce), Julia Urbańska z Lublina (III miejsce), Mikołaj Ostapczuk z Kowla (III miejsce) i Oлександр Орzechowski z Łucka (III miejsce).

**Obydwa konkursy mają już swoją tradycję.** Można zwrócić uwagę na szeroką geografę uczestników, ich wiek (w tym roku najstarsza

У Луцьку 13–14 квітня проходив міжнародний фінал двох дзеркальних декламаторських конкурсів з української і польської поезії та прози.

Уже тринадцять років підряд у Любліні відбувається Загальнопольський декламаторський конкурс української поезії та прози. Із 2008 р. його головний організатор, Центр культури в Любліні, за допомогою Товариства польської культури імені Тадеуша Костюшка, Луцької міської ради, Генерального консульства Республіки Польща в Луцьку та інших інституцій, щороку проводить Декламаторський конкурс польської поезії та прози для мешканців України. З моменту започаткування в Луцьку цих дзеркальних змагань фіналісти обох конкурсів беруть участь у спільному міжнародному фіналі – Польсько-українських зустрічах майстрів слова, які проходять по черзі в Любліні та Луцьку. Цьогоріч гостей приймав Луцьк.

Програма зустрічей як завжди була насиченою. У перший день усі охочі могли подивитися монодраму Лариси Кадирової «Не плачте за мною ніколи» за прозою Марії Матіос у постановці Сергія Павлюка. Акторка, яка, до речі, була членом журі конкурсу, перетворила виставу на інтерактивне дійство. Завдяки цьому глядачі не тільки пізнавали діалектну лексику, якою послуговувалася її героїня, але й

співпереживати їй у роздумах про життя та смерть.

Вистава урочисто розпочала міжнародний фінал. Після виступу Лариси Кадирової учасників привітали секретар Луцької міської ради Григорій Пуустовит та Генеральний консул РП у Луцьку Веслав Мазур.

Далі на учасників чекали конкурсні виступи. Вони також мали змогу взяти участь у майстер-класах з акторської майстерності, котрі провела акторка, логопед, викладач сценічної мови та член журі конкурсу Барбара Міхаловська-Розгін.

На завершення зустрічей відбувся гала-концерт «Україна і Польща, писані словом». Серед переможців конкурсу – Юрій Дмитрук із Луцька (I місце) та Зузанна Домбровська зі Скаржисько-Каменної (II місце), Андрій Шафранський та Віталій Ковч із Луцька (оба II місце), Юлія Урбанська з Любліна (III місце), Микола Остапчук із Ковеля (III місце) та Олександр Ожеховський із Луцька (III місце).

**Обидва конкурси вже мають свою традицію.** Можна помітити також широку географію учасни-

Здолбунівський катинський список: Зигмунт Шулецький  
Zdołbunowska Lista Katyńska:  
Zygmunt Szulecki



сторінка 2

Катинь і Смоленськ:  
поминальна меса в Луцьку

Katyn i Smoleńsk:  
msza żałobna w Łucku



сторінка 4

Мене вабило відвідати край  
мого дитинства

Ciągnęło mnie, aby zwiedzić kraj  
mego dzieciństwa



сторінка 7

Луцьк в об'єктиві  
Генрика Поддембського

Łuck w obiektywie  
Henryka Poddębskiego



сторінка 8

На наступний рік  
запрошуємо на малину

Za rok zapraszamy na maliny



сторінка 13



# Zygmunt Szulecki ze Zdołbunowskiej Listy Katyńskiej

## Зигмунт Шулецький зі здолбунівського катынського списку

Уродzony w Zdołbunowie Zygmunt Szulecki był żołnierzem, handlowcem, urzędnikiem w Sarnach oraz burmistrzem Dąbrowicy (obecnie obwód rówieński). Został rozstrzelany w Katyniu w 1940 r.

Kiedy w 2010 r. Konsulat Generalny RP w Łucku zwrócił się do Harcerskiego Hufca «Wołyń» z propozycją uczczenia pamięci ofiar Zbrodni Katyńskiej, zwłaszcza pochodzących z naszych terenów, nie pozostaliśmy obojętni na taki apel. Dzięki przyjacielom udało się nam poznać imiona i nazwiska osób z Równego, Zdołbunowa, Ostroga i okolic, które znalazły się na Liście Katyńskiej. Nazwiska oraz życiorysy bohaterów ciągle odkrywamy.

Za sprawą Tamary Ostrogskiej poznaliśmy losy Bolesława Deszerty. Natomiast z książki przekazanej przez ks. Witolda Józefa Kowalowa dowiedzieliśmy się więcej o Stanisławie Ludwiku Żurakowskim, który «od 1928 do 1931 r. był burmistrzem we Włodzimierzu Wołyńskim, a 12 października 1931 r. został wybrany na burmistrza Zdołbunowa. 17 sierpnia 1934 r. wybrano go na burmistrza Ostroga nad Horyniem i pozostał na tym stanowisku aż do wejścia bolszewików w dniu 17 września 1939 r.».

W 2017 r. dodaliśmy do Zdołbunowskiej Listy Katyńskiej kolejne dwie osoby: Jana Kukulskiego z Mielca (legionista Legionów Polskich w czasie I wojny światowej, żołnierz Wojska Polskiego w okresie wojny polsko-bolszewickiej, posterunkowy policji w Zdołbunowie; we wrześniu 1939 r. trafił do niewoli sowieckiej, przebywał w Ostaszowie) oraz Zygmunta Szuleckiego.

Losy Zygmunta Szuleckiego poznaliśmy dzięki Agacie i Łukaszowi Lubicz-Łapińskim z Białegostoku. Pani Agata jest krewną Zygmunta Szuleckiego.

Zygmunt Szulecki urodził się 27 grudnia 1890 r. w kolejarskim miasteczku Zdołbunów na Wołyniu w rodzinie Antoniego i Salomei z Poznańskich. Jego ojciec był starszym maszynistą.

O matce wiadomo, że pochodziła z Tuczyna koło Równego.

Bohater naszego artykułu w młodym wieku stracił ojca, dlatego musiał przerwać na pewien okres swoją edukację. Po pewnym czasie wrócił do nauki w Gimnazjum Handlowym w Równem, które ukończył w 1912 r.

W grudniu 1912 r. został powołany do carskiej armii, gdzie służył w 18. konnej baterii przy 11. dywizji jazdy. Przed początkiem I wojny światowej ukończył kursy podoficerów i wywiadowców artylerii. Podczas działań wojennych był komendantem plutonu łączności i wywiadowców artylerii. W 1917 r. awansował do stopnia chorążego. W trakcie wojny był trzykrotnie odznaczany krzyżami Świętego Jerzego: 4, 3 i 2 klasy. Ze służby w wojsku carskim zwolnił się w lipcu 1918 r.

W 1919 r. Zygmunt Szulecki pełnił służbę w Polskiej Organizacji Wojskowej. W 1920 jako ochotnik wstąpił do Wojska Polskiego. Przydzielono go do 1. Pułku Artylerii Polowej Legionów w stopniu porucznika. Do jesieni 1920 r. był zastępcą komendanta III oddziału ochotników baterii zapasowej. Następnie został wysłany na kurs kierowników warsztatów artylerii do Warszawy. W lutym 1921 r. został przydzielony do Warsztatów Artylerii w Lublinie, gdzie od marca objął stanowisko kierownika Warsztatów Rusznikarsko-Puszkarskich. 10 sierpnia 1921 r. został zwolniony ze służby. W 1924 r. awansowano go do stopnia porucznika i przeniesiono do rezerwy. Na tym zakończył karierę wojskową.

Jeszcze podczas działań wojennych w 1920 r. Zygmunt Szulecki poznał swoją przyszłą żonę, Wacławę Zgirska pochodzącą z Równego na Wołyniu.

Народжений у Здолбуніві Зигмунт Шулецький був солдатом, торговцем, службовцем у Сарнах та бурмістром Дубровиці (нині Рівненська область). Його розстріляли в Катині 1940 р.

Коли у 2010 р. Генеральне консульство РП у Луцьку звернулося до харцерського загону «Волинь» із пропозицією вшанувати пам'ять жертв Катинського злочину, зокрема вихідців із наших теренів, ми не лишилися байдужими. Завдяки друзям нам вдалося дізнатися імена та прізвища осіб із Рівного, Здолбунова, Ostroga та околиць, які опинилися в катынському списку. Імена та біографії героїв ми відкриваємо й досі.

Завдяки Тамарі Острозькій ми дізналися про долю Болеслава Дешерти. А з книги, наданої ксьондзом Вітольдом-Юзефом Ковалі-вим, нам вдалося більше взнати про Станіслава-Людвіка Жураковського, який «із 1928 р. до 1931 р. був бурмістром Володимира-Волінського, а 12 жовтня 1931 р. обраний бурмістром Здолбунова. 17 серпня 1934 р. його обрали бурмістром Ostroga на Горині, й він перебував на цій посаді аж до приходу більшовиків 17 вересня 1939 р.»

У 2017 р. до здолбунівського катынського списку ми додали ще дві особи: Яна Кукульського з Мельця (легіонер Польських легіонів під час Першої світової війни, солдат Війська Польського в період польсько-більшовицької війни, постовий поліції в Здолбуніві; у вересні 1939 р. він потрапив до радянської неволі, перебував в Осташкові) та Зигмунта Шулецького. Із долею Зигмунта Шулецького ми ознайомилися завдяки Агаті та Лукашеві Любіч-Лапінським із Білостока. Пані Агата – родичка Зигмунта Шулецького.

Зигмунт Шулецький народився 27 грудня 1890 р. у залізничному містечку Здолбунів на Волині в сім'ї Антонія та Саломеї з Познанських. Його батько був старшим машиністом.

Про матір відомо, що вона походила з Тучина біля Рівного.

У молодому віці він втратив батька, тому змушений був на певний період перервати навчання. Через деякий час повернувся до Торгівельної гімназії в Рівному, яку закінчив у 1912 р.

У грудні 1912 р. Зигмунта Шулецького призвали до царської армії, де він служив у 18-й кінній батареї при 11-й кавалерійській дивізії. Перед Першою світовою війною він закінчив підфіцерські курси та курси артилерійських розвідників. Під час військових дій був командиром взводу зв'язківців та артилерійських розвідників. У 1917 р. його підвищили до ступеня хорунжого. Протягом війни тричі нагороджували хрестами Святого Георгія – IV, III та II ступенів. Зі служби в царському війську він звільнився в липні 1918 р.

У 1919 р. Зигмунт Шулецький належав до Польської військової організації. У 1920 р. добровольцем вступив до Війська Польського. Служив у 1-му полку польової артилерії у званні поручика. До осені 1920 р. був заступником коменданта 3-го відділу добровольців запасної батареї. Згодом його направили на курси керівників артилерійських ремонтних майстерень до Варшави. У лютому 1921 р. його скерували до артилерійської ремонтної майстерні в Любліні, де він обійняв посаду керівника рушнично-гарматного відділу. 10 серпня 1921 р. звільнився зі служби. У 1924 р. Зигмунта Шулецького підвищили до звання поручика і перевели в резерв. На цьому він завершив військову кар'єру.

Ще під час військових дій у 1920 р. Зигмунт Шулецький познайомився зі своєю майбут-





W wyciągu z Akt Stanu Cywilnego parafii Gałków w powiecie brzezińskim (woj. łódzkie), sporządzonym przez proboszcza ks. Antoniego Machnikowskiego czytamy o ich ślubie, który miał miejsce 5 lutego 1921 r.: «Działo się w Gałkowie dnia piątego lutego tysiąc dziewięćset dwudziestego pierwszego roku o godzinie ósmej wieczorem. Wiadomo czynimy, iż w przytomności pełnoletnich świadków Franciszka Przymusa, nauczyciela z Gałkowa, i Marjana Tarnogórskiego, kolejarza z Różyca na dniu dzisiejszym zawarte zostało religijne małżeństwo pomiędzy Zygmuntem Szuleckim kawalerem, lat trzydzieści mającym, podporucznikiem Wojsk Polskich zamieszkałym w Warszawie przy ulicy Florjańskiej nr. cztery, synem niegdyś Antoniego i Salomei z Poznańskich, małżonków Szuleckich, urodzonym w mieście Równie, gubernji Wołyńskiej – i Wacławą Zgirską panną, nauczycielką lat dwadzieścia trzy mającą, urodzoną w Marcinówce, gubernji Mińskiej, córką niegdyś Michała i Heleny z Sokółów, małżonków Zgirskich zamieszkałą w Gałkowie».

Po zwolnieniu Zygmunta Szuleckiego ze służby wojskowej młodzi wrócili do Zdobunowa, gdzie 31 sierpnia 1922 r. urodził się im syn Wacław. Zygmunta i Wacława Szuleccy byli właścicielami dużego budynku w Zdobunowie na rogu ulic Fabrycznej i Ostrogskiej, którego część oddawali w dzierżawę właścicielowi restauracji, a we własnej części prowadzili sklep.

W latach trzydziestych Zygmunta Szulecki zrezygnował z działalności handlowej, gdyż sklep nie dostarczał należytych dochodów i przeniósł się do Sarn, gdzie pracował w administracji państwowej. Pod koniec lat trzydziestych Zygmunta Szulecki został burmistrzem miasteczka Dąbrowica w powiecie sarniejskim. Tam rodzinę Szuleckich zastała wojna.

Po agresji Armii Czerwonej na tereny RP 17 września 1939 r., mimo namów rodziny, by wyjechał z miasta, Zygmunta Szulecki nadal pełnił swoje obowiązki. Został aresztowany prawdopodobnie jeszcze we wrześniu oraz wywieziony z grupą jeńców do obozu w Kozielsku. Przebywał tam do drugiej połowy kwietnia 1940 r. Na liście jeńców zamieszczonej w rozkazie zastępcy na-



czelnika Zarządu NKWD do spraw Jeńców Wojennych lejtnanta Chochłowa z 20 kwietnia 1940 r. skierowanym do naczelnika obozu dla jeńców wojennych w Kozielsku, lejtnanta Korolowa, pod numerem 47 widnieje nazwisko Szuleckiego Zygmunta syna Antoniego ur. w 1890 r. Z tego rozkazu możemy wywnioskować, że Zygmunta Szulecki został zamordowany w Katyniu.

18 sierpnia 2010 r. Konsul Generalny RP w Łucku Tomasz Janik i sekretarz Zdobunowskiej Rady Miejskiej Walentyna Kapituła odsłanili w Zdobunowie tablicę upamiętniającą por. Zygmunta Szuleckiego.

Aleksander RADICA Zdobunów

Na zdjęciach: 1. Babcia i wnuk. Salomea Szulecka z Poznańskich i Wacław Szulecki. Zdobunów. Fot. ze zbiorów rodzinnych Agaty i Łukasza Lubicz-Łapińskich. 2. Zygmunta Szulecki. Zdjęcie ze zbiorów rodzinnych Agaty i Łukasza Lubicz-Łapińskich. 3. Rodzina Szuleckich. Wacława, Zygmunta i ich roczny synek Wacław. Zdobunów, 1923 r. Fot. ze zbiorów rodzinnych Agaty i Łukasza Lubicz-Łapińskich. 4. Odsłonięcie tablicy por. Zygmunta Szuleckiego w Zdobunowie 18 sierpnia 2010 r. 5. Rozkaz skierowany do naczelnika Kozielskiego obozu z listą jeńców, których miał skierować do Smoleńska. Pierwsza strona. Kopię dokumentu udostępnił Łukasz Lubicz-Łapiński, historyk Oddziału IPN w Białymstoku. 6. Siedziba Wydziału Powiatowego w Sarnach, 1938. Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe. Sygn. 1-A-3079. 7. Dom rodziny Szuleckich na rogu ulic Fabrycznej i Ostrogskiej w Zdobunowie (dzisiaj to róg Fabrycznej i Niepodległości). Zdjęcie ze zbiorów Aleksandra Radicy.

noją drużynoю Вацлавою Згірською, родом із Рівного.

У витязі з актів громадянського стану парафії Галків Бжезінського повіту (Лодзьке воєводство), складеному настоятелем парафії, ксьондзом Антонієм Махніковським, читаємо про їхній шлюб, який відбувся 5 лютого 1921 р.: «Сталося це в Галкові 5 лютого 1921 р. о 8 год. вечора. У присутності повнолітніх свідків Францишека Пшимуса, вчителя з Галкова, і Мар'яна Таргонського, залізничника з Ружици, сьогодні було укладено релігійне подружжя між Зигмунтом Шулецьким, кавалером, котрий має 30 років, підпоручиком Війська Польського, що проживає у Варшаві на вулиці Флоріанській, 4, сином Шулецьких Антонія та Саломеї з Познанських, який народився в місті Рівному Волинської губернії, та Вацлавою Згірською, незаміжною, вчителькою, котра має 23 роки, народилася в Марцінівці Мінської губернії, дочкою Згірських Міхала та Хелени із Соколів, котра проживає в Галкові».

Після звільнення Зигмунта Шулецького з військової служби молодята повернулися до Здобунова, де 31 серпня 1922 р. у них народився син Вацлав. Зигмунт і Вацлава Шулецькі були власниками великого будинку у Здобунові на розі вулиць Фабричної

та Острозької, одну частину якого здавали в оренду власнику ресторану, а в іншій тримали магазин.

У 30-х роках Зигмунт Шулецький відмовився від торгівельної діяльності, оскільки магазин не приносив необхідних доходів, та переїхав до Сarn, де працював у державній адміністрації. Наприкінці 30-х років Зигмунт Шулецький став бурмістром Дубровиці Сарненського повіту. Там родину Шулецьких застала війна.

Після нападу Червоної армії на територію Польщі 17 вересня 1939 р., попри вмовляння рідних виїхати з містечка, Зигмунт Шулецький надалі виконував свої обов'язки. Його арештували, ймовірно, ще у вересні та вивезли з групою військовополонених до табору в Козельську. Він перебував там до другої половини квітня 1940 р.

У списку, уміщеному в наказі заступника начальника управління НКВС у справах військовополонених, лейтенанта Хохлова від 20 квітня 1940 р., направленому начальнику Козельського табору для військовополонених, лейтенанту Корольову, під номером 47 вказано ім'я Шулецького Зигмунта Антоновича 1890 р. н. Тож можемо зробити висновок, що Зигмунта Шулецького вбили в Катині.

18 серпня 2010 р. Генеральний консул РП у Луцьку Томаш Янік і секретар Здобунівської міської ради Валентина Капітула відкрили у Здобунові меморіальну дошку поручику Зигмунту Шулецькому.

Олександр РАДИЦА Здобунів

На фото: 1. Бабуся і внук. Саломея та Вацлав Шулецькі. Здобунів. Фото із сімейного архіву Агати й Лукаша Любіч-Лапінських. 2. Зигмунт Шулецький. Фото із сімейного архіву Агати й Лукаша Любіч-Лапінських. 3. Сім'я Шулецьких. Вацлава, Зигмунт і їхній син Вацлав. Здобунів. 1923 р. Фото із сімейного архіву Агати й Лукаша Любіч-Лапінських. 4. Відкриття меморіальної дошки поручику Зигмунту Шулецькому в Здобунові. 18 серпня 2010 р. 5. Наказ, виданий начальнику Козельського табору зі списком військовополонених, яких він мав направити до Смоленська. Перша сторінка. Копію документа надав Лукаш Любіч-Лапінський, історик із відділу ІНП у Білостоці. 6. Будинок повітового управління в Сарнах. 1938. Фото з Національного цифрового архіву. Сигн. 1-A-3079. 7. Дім сім'ї Шулецьких на розі вулиць Фабричної та Острозької у Здобунові (зараз це ріг вулиць Фабричної та Незалежності). Фото Олександра Радича.

## Інформація воiльська Волинська інформація

Із нагоди Великодніх свят у Луцьку відбувся етно-фестиваль за участі фольклорних колективів, зокрема й із Польщі.

W okresie Świąt Wielkanocnych w Łucku odbył się festiwal zespołów folklorystycznych. Wzięły w nim udział również zespoły z Polski.

За I квартал 2018 р. завдяки Волинській митниці ДФС держбюджет отримав більше 2 млрд грн.

W pierwszym kwartale 2018 r. budżet państwowy otrzymał z Wołyńskiego Urzędu Celnego Państwowej Służby Fiskalnej ponad 2 mld hrywien.

У Луцьку хочуть підвищити вартість тарифів на проїзд у громадському транспорті. Нині за квиток в автобусі потрібно заплатити 4 грн., а в троллейбусі – 2 грн.

W Łucku szykują się zmiany w cenach biletów komunikacji miejskiej. Obecnie za przejazd w autobusie należy zapłacić 4 hrywny, a w trolejbusie – 2 hrywny.

Цьогоріч на Волині зареєстрували 14 електромобілів.

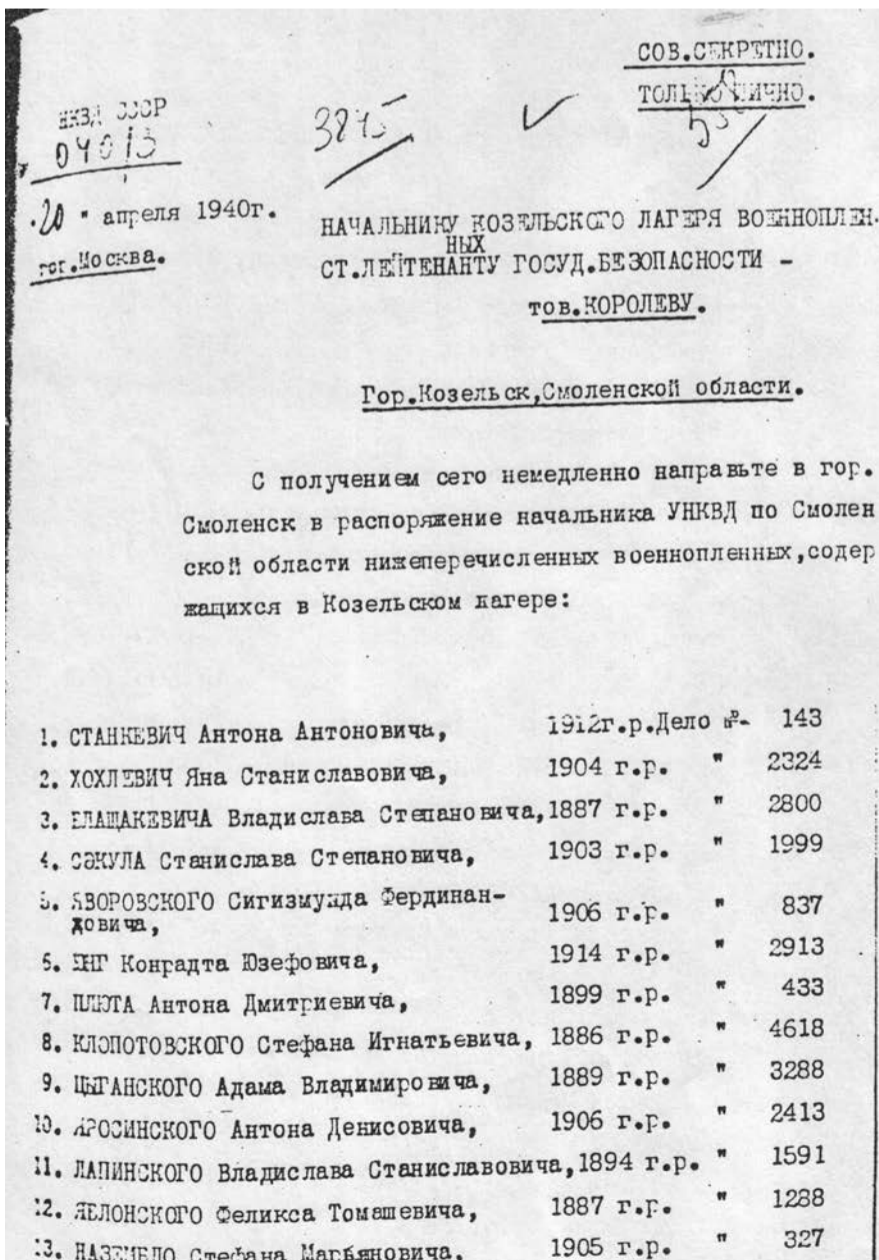
W bieżącym roku na Wołyniu zarejestrowano 14 samochodów elektrycznych.

Волинська область – серед лідерів за кількістю об'єднаних територіальних громад.

Obwód wołyński znalazł się w gronie liderów pod względem liczby zjednoczonych terytorialnych gromad.

Тривалість оформлень на Волинській митниці ДФС цього року зменшилася в середньому на 30 хв.

Sondaż socjologicznej agencji «Czas odpraw w Wołyńskim Urzędzie Celnym Państwowej Służby Fiskalnej w tym roku skrócił się o 30 min.





# W Łucku uczczono ofiary Katastrofy Smoleńskiej i Zbrodni Katyńskiej

## У Луцьку вшанували пам'ять жертв Смоленської трагедії та Катинського злочину

W Katedrze Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łucku odbyła się uroczysta Msza Święta w intencji 96 ofiar katastrofy Smoleńskiej i ponad 20 tys. ofiar Zbrodni Katyńskiej.

У кафедральному соборі Святих Апостолів Петра і Павла в Луцьку була звершена поминальна меса за 96 жертв Смоленської катастрофи і за понад 20 тис. жертв Катинського злочину.

W uroczystej mszy żałobnej wzięli udział przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP w Łucku na czele z Konsulem Generalnym Wiesławem Mazurem, członkowie miejscowych polskich organizacji oraz parafianie kościoła. Liturgię odprawił bp Witalij Skomarowski, ordynariusz łucki.

Osiem lat temu, 10 kwietnia 2010 r., Polska i światem wstrząsnęła straszna wiadomość – pod Smoleńskiem rozbił się samolot Tu-154M, którym polska delegacja leciała na uroczystości związane z 70. rocznicą Zbrodni Katyńskiej – masowego mordu dokonanego przez NKWD w 1940 r. na ponad 20 tys. polskich obywateli, przeważnie na oficerach Wojska Polskiego.

W delegacji, która w 2010 r. leciała do Katynia, znaleźli się Prezydent Polski Lech Kaczyński z Małżonką, ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski oraz przedstawiciele elit politycznych i wojskowych, duchowieństwa i organizacji kombatanckich. Z 96 osób na pokładzie nikt nie przeżył katastrofy.

Niewątpliwie ta katastrofa lotnicza zmieniła bieg historii nie tylko Polski, ale również całej Europy. Lech Kaczyński był jednym z niewielu odważnych i odpowiedzialnych polityków najwyższej rangi nazywających rzeczy po imieniu i działających natychmiast. Gdy w 2008 r. Rosja dokonała agresji na Gruzję i okupowała Osetię Południową, politycy Zachodniej Europy tradycyjnie wyrażali «głębokie zaniepokojenie», natomiast Lech Kaczyński, mimo niebezpieczeństwa, udał się do Tbilisi.

Osiem lat temu, 10 kwietnia 2010 r., Polska straciła prezydenta, a Ukraina przyjaciela. Śp. Lech Kaczyński rozumiał, jak ważne dla przyszłości jego kraju są dobrosąsiedzkie relacje z Ukrainą, dlatego wspierał swojego wschodniego sąsiada w najtrudniejszych chwilach. Nie bał się także rozmawiać o wspólnej trudnej przeszłości: w 2006 r. w Pawłokomiu, a następnie w 2009 r. w Hucie Pieniackiej wspólnie z prezydentem Ukrainy Wiktorem Juszczenką uczcił pamięć ofiar ukraińsko-polskiego konfliktu narodowościowego.

Anatolij OLICh  
Foto autora



У пам'ятному поминальному богослужінні взяли участь представники Генерального консульства РП у Луцьку на чолі з Генеральним консулом Веславом Мазуром, парафіяни та члени місцевих польських товариств. Літургію очолив єпископ-ординарій луцький Віталій Скомаровський.

Вісім років тому, 10 квітня 2010 р., Польщу та світ струнула страшна звістка – біля Смоленська розбився літак Tu-154M, яким польська делегація прямувала на заходи з нагоди 70-ї річниці Катинського злочину – здійсненого енкаведистами в 1940 р. масового вбивства понад 20 тис. польських громадян, переважно офіцерів Війська Польського.

До складу делегації входили чинний президент Польщі Лех Качинський із дружиною, останній президент Польщі у вигнанні Ришард Качоровський, а також представники політичних та військових еліт, духовенство і члени ветеранських організацій. Із 96 осіб, що були на борту, не вижив ніхто.

Безумовно, ця трагедія змінила хід історії не лише Польщі, а й усієї Європи. Лех Качинський був одним із небагатьох сміливих і відповідальних політиків найвищого рангу, які не боялися називати речі своїми іменами і які мали мужність не вичікувати, а діяти. У 2008 р. Росія віроломно напала на Грузію й окупувала Південну Осетію. Політики Західної Європи у цей час традиційно «висловлювали глибоке занепокоєння», а Лех Качинський, попри небезпеку, був тоді у Тбілісі...

Вісім років тому, 10 квітня 2010 р., Польща втратила свого президента, а Україна – вірного і надійного приятеля. Лех Качинський розумів, наскільки важливим для майбутнього його держави є добросусідські відносини з Україною, тому підтримував свого східного сусіда у найважчі миті. Покійний президент не боявся важких питань спільного історичного минулого: саме він у 2006 р. у Павлокомі та у 2009 р. в Гуті Пеняцькій разом із президентом України Віктором Ющенком вшанував пам'ять жертв міжетнічних конфліктів.

Анатолій ОЛИCh  
Фото автора

## Trwa nabór na konferencję edukacyjną «Polonijne Spotkania z Historią Najnowszą»

Instytut Pamięci Narodowej zaprasza osoby uczące historii i języka polskiego w polskich szkołach, polskich klasach, szkołach parafialnych lub innych polskich placówkach edukacyjnych poza granicami Polski do udziału w «Polonijnych Spotkaniach z Historią Najnowszą».

W tym roku konferencja odbędzie się w dniach 3–13 lipca 2018 r. w okolicach Warszawy. Spotkanie organizowane jest przez Biuro Edukacji Narodowej Instytutu Pamięci Narodowej w ramach Programu Polonijnego BEN IPN.

Do udziału w Polonijnych Spotkaniach IPN zaprasza wyłącznie nauczycieli-praktyków oraz animatorów edukacyjnych – osoby uczące historii i języka polskiego w polskich szkołach, polskich klasach, szkołach parafialnych lub innych pol-

skich placówkach edukacyjnych poza granicami kraju.

Celem kursu jest przede wszystkim wspieranie merytoryczne i metodyczne nauczania historii najnowszej poza granicami kraju. Podczas konferencji uczestnicy nie tylko wysłuchają wykładów, ale także wezmą udział w warsztatach. Tematyka wykładów skoncentrowana będzie wokół historii Polski lat 1914–1923, ze szczególnym uwzględnieniem polskich dróg do odzyskania niepodle-

głości w 1918 r., a także działań mających na celu utrzymanie państwowości polskiej. Zajęciom teoretycznym będą towarzyszyć warsztaty dotyczące m.in. wykorzystania różnego rodzaju gier historycznych na zajęciach, debaty oksfordzkiej, a także przygotowania projektu święta nieodległości w szkole.

Szczegółowy program kursu zamieszczony zostanie na stronach:

<http://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1/program-polonijny/polonijne-spotkania-z-h>  
<http://pamiec.pl/pa/edukacja/projekty-edukacyjne/ogolnopolskie/program-polonijny>  
do połowy kwietnia 2018 roku.

Kurs jest bezpłatny, organizatorzy zapewniają wyżywienie oraz zakwaterowanie w pokojach

dwuosobowych o standardzie turystycznym. Liczba miejsc ograniczona.

Osoby zainteresowane udziałem w konferencji prosimy o wypełnienie formularza zgłoszeniowego. Do wypełnienia formularza będzie potrzebna elektroniczna wersja opisu prowadzonej działalności edukacyjnej, potwierdzona przez zwierzchnika.

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 30 kwietnia 2018 r.

Informacji na temat Polonijnych Spotkań z Historią Najnowszą udziela Olga Tumińska, tel. +48 22 5818818; e-mail: [olga.tuminska@ipn.gov.pl](mailto:olga.tuminska@ipn.gov.pl).

Źródło: [ipn.gov.pl](http://ipn.gov.pl)



... Szlakiem Wołyńskich Krzyży wokół Huty Stepańskiej z Januszem Horoszkiewiczem ...

## Janowa Dolina w gminie Kostopol

Umiłowanemu, emerytowanemu Ks. Biskupowi Marcjanowi Trofimiakowi, byłemu Ordynariuszowi Łuckiemu, ten fotoreportaż ofiaruję. Ks. Biskup wyprzedził swoje czasy, Jego nauczanie będzie zrozumiałe dla następnych pokoleń.

Kiedy w nocy z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek 1943 r. banderowcy wspomaganі przez okolicznych chłopów atakowali i palili Janową Dolinę, w Hucie Stepańskiej oddalonej w linii prostej o 25 kilometrów, ludzie z przerażeniem obserwowali łunę pożaru. W tę noc w Janowej Dolinie zginęło ponad 600 osób. Dane mi było rozmawiać z kilkoma osobami, cudem Bożym, ocalonymi z tego mordu.

Kiedy pod koniec lipca Niemcy wycofywali się ze Stepania, zabrali ze sobą do Janowej Doliny ocalonych Polaków. Po przybyciu umieścili ich w domach, które się nie spaliły. Pani Maria Rosa z Mielnicy, ur. w 1929 r., zamieszkała z rodziną właśnie w takim domu. Ucieszyli się widokiem – dom był zupełnie nienaruszony. W piwnicy jednak było pełno zaschniętej krwi, którą widzi w koszmarach nocnych do dziś. Nie dało rady tam mieszkać, czuć było śmierć.

Pomnik na zbiorowej mogile w miejscu spalonej kaplicy, wzniesiono staraniem i kosztem Wołyniaków. Kiedy przybyli oni, żeby go poświęcić w 1998 r., to zorganizowane formacje postbanderowców nie pozwoliły zbliżyć się do pomnika Polakom ani miejscowym Ukraińcom, którzy tłumnie szli na tę uroczystość. Poświęcenie się nie odbyło.

W 2011 r. mieliśmy zamiar poświęcić krzyż na miejscu kościoła w Stepaniu. Tam jednak współcześni postbanderowcy zorganizowali wiec, a pozwolenie na odbycie poświęcenia uzależnili od złożenia uszanowania przez Polaków banderowskiemu pomnikowi. Wtedy udaliśmy się do Janowej Doliny i tam odprawiona została Msza Święta i Panahyda oraz opóźnione o 13 lat poświęcenie. Bp Marcjan Trofimiak powiedział wówczas: «Był to zamysł Boży».

1. Pomnik na miejscu pochowania ofiar mordu w Janowej Dolinie.
2. Panahydę odprawił o. Aleksander Kokora, Błahoczynny Sarneński.
3. Mszę Świętą koncelebrowaną odprawił ks. bp Marcjan Trofimiak.
4. Poświęcenie krzyża-pomnika w Janowej Dolinie.

Tekst i zdjęcia: Janusz HOROSZKIEWICZ

**P. S.:** Zainteresowani mogą uzyskać więcej informacji pod adresem mailowym: janusz-huta-stepanska@wp.pl

## Янова Долина у гміні Костопіль

Присвячую цей фоторепортаж єпископу-сеньйору Маркіяну Трофим'яку, колишньому ординарію луцькому. Владика випередив свій час, Його проповіді будуть зрозумілими і прийдешнім поколінням.

Коли в ніч із Великого четверга на Страсну п'ятницю 1943 р. бандерівці за підтримки жителів із навколишніх сіл напали на Янову Долину й палили її, в Гуті Степанській, віддаленій за прямою лінією на 25 км, люди з жахом спостерігали за відблесками пожежі. У ту ніч у Яновій Dolini загинули понад 600 осіб. Волею долі мені вдалося поспілкуватися з кількома особами, які дивом врятувалися під час цієї бійни.

Німці, які наприкінці липня відходили зі Stepania, забрали із собою вцілілих поляків. Після прибуття до Янові Dolini вони розмістили їх у хатах, що не згоріли. Марія Роса з Мельниці (1929 р. н.) оселилася із сім'єю саме в такому будинку. Зовнішній вигляд їх утішив – дім зовсім не постраждав. Проте в підвалі було повно засохлої крові, яка ввижається жінці в нічних кошмарах і до сьогодні. Жити там було неможливо, чути було смертю.

Пам'ятник на братській могилі на місці спаленої каплиці спорудили стараннями й коштами поляків із Волині. Коли вони в 1998 р. приїхали освятити його, то організовані формування необандерівців не дозволили підійти до пам'ятника ані полякам, ані місцевим українцям, які масово йшли на цей захід. Освячення тоді так і не відбулося.

У 2011 р. ми хотіли освятити хрест на місці костелу в Stepani. Однак і там необандерівці провели віче й висунули умову, що освячення пам'ятника стане можливим тільки тоді, коли поляки вшанують бандерівський пам'ятник. Відтак ми поїхали до Янові Dolini. Там відбулися свята меса, панахида і спізнене на 13 років освячення хреста-пам'ятника. Єпископ Маркіян Трофим'як тоді сказав: «Таким був Божий задум».

1. Пам'ятник на місці поховання жертв різни в Яновій Dolini.
2. Панахиду відправив отець Олександр Кокора, благодійний Сарненського благочиння.
3. Святу месу очолив єпископ Маркіян Трофим'як.
4. Освячення хреста-пам'ятника в Яновій Dolini.

Текст і фото: Януш ГОРОШКЕВИЧ

**P. S.:** Усі зацікавлені можуть отримати більше інформації за мейлом: janusz-huta-stepanska@wp.pl



1



2



3



4



# Ocaleni od zapomnienia: Józef Koryciak

## Повернуті із забуття: Юзеф Копицяк

Kontynuując cykl artykułów o uczestnikach Związku Walki Zbrojnej – 1, polskiej antysowieckiej organizacji konspiracyjnej, która działała na terenie Ukrainy Zachodniej w latach 1939–1941, proponujemy Czytelnikom Monitora Wołyńskiego szkic biograficzny o Józefie Koryciaku – kanceliście Kasy Chorych w Równem.

Продовжуючи цикл статей про учасників Союзу збройної боротьби – 1, польської конспіративної антирадянської організації, що діяла на території Західної України в 1939–1941 рр., пропонуємо Читачам «Волинського монітора» біографічний нарис про Юзефа Копицяка – діловода рівненської «Каси хворих».

Józef Kopyciak urodził się w 1892 r. we wsi Łobodno (w okresie międzywojennym – powiat częstochowski w województwie kieleckim, obecnie województwo śląskie) w rodzinie Jana s. Karola i Elżbiety c. Franciszka Kopyciaków. Jak opowiadał Józef, jego ojciec nie miał stałego miejsca pracy i nie posiadał żadnego majątku. Wiadomo, że Jan zmarł w 1938 r., a Elżbieta – w 1936 r.

Józef ukończył sześć klas gimnazjum w Częstochowie. Tam też wziął udział w kursie pedagogicznym. Pracował jako nauczyciel w Kłobucku.

Nie wiemy w jakich okolicznościach Józef Kopyciak trafił do Równego. Zamieszkał tam przy ulicy Kruczej 11. Nie był żonaty. Z bliskich krewnych miał brata Pawła (ur. w 1899 r.), który przed II wojną światową mieszkał we wsi Brody Duże położonej na terenie Niemiec, gdzie pracował jako nauczyciel. Miał też i siostrę Stanisławę (ur. w 1905 r.), po ślubie Sobicz, mieszkającą w Kłobucku razem z mężem Edwardem Sobiczem, który był z zawodu kierowcą.

Do Związku Walki Zbrojnej – 1 Józefa Kopyciaka zwerbował Kazimierz Jaźwiński w lutym 1940 r. w swoim mieszkaniu przy ulicy Nowy Świat 6. Poznali się w 1938 r. dzięki byłemu dyrektorowi Kasy Chorych Antoniemu Korzeniowskiemu. Dobierając sprawdzonych ludzi do działalności konspiracyjnej, Kazimierz Jaźwiński postanowił zaangażować Józefa Kopyciaka i w tym celu zaprosił go do siebie do domu, gdzie opowiedział o organizacji, jej zadaniach i kierunkach działalności w warunkach sowieckiej okupacji. Zachęcając Józefa do walki o odnowienie niepodległości Polski, Kazimierz Jaźwiński powiedział, że ich głównym zadaniem jest połączenie wszystkich Polaków-patriotów w jedną organizację i przygotowanie powstania zbrojnego przeciw władzom sowieckim. Wszystkie dokładne informacje o ZWZ Józef miał otrzymywać od Jana Kopczyńskiego, ponieważ przypisano go właśnie do jego piątki.

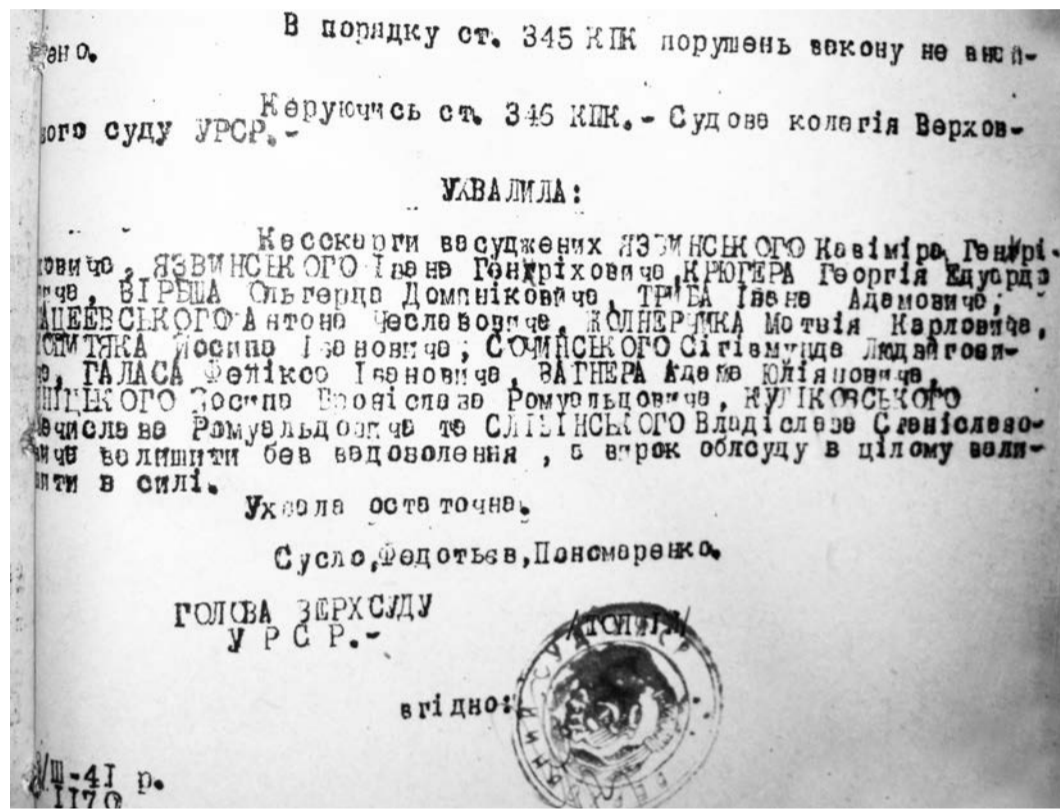
Jan Kopczyński i Józef Kopyciak widzieli się tylko raz. Podczas spotkania Jan zaufał stałości stałości zamiarów Józefa co do przynależności do podziemia i powiedział, że wezwą go w razie potrzeby.

Po kilku dniach Kazimierz Jaźwiński spotkał się z Józefem Kopyciakiem przy ulicy Stalina w Równem i poinformował go, że w sprawach organizacji ma on pojechać do Zdobunowa. Jednak do tematu wyjazdu Kazimierz Jaźwiński więcej nie wracał, więc Józef nie otrzymał żadnego konkretnego zadania i z członków organizacji znał tylko Kazimierza Jaźwińskiego i Jana Kopczyńskiego.

30 marca (według niektórych dokumentów 31 marca) 1940 r. Józef Kopyciak został aresztowany przez Wydział 3 Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego NKWD w Obwodzie Rówieńskim i osadzony w rówieńskim więzieniu NKWD. Powodem jego aresztowania były prawdopodobnie zeznania Kazimierza Jaźwińskiego.

Podczas aresztowania Józefowi Kopyciakowi skonfiskowano 1020 polskich złotych w banknotach papierowych, 34 złotych srebrem i 15 sowieckich rubli oraz paszport obywatela II Rzeczypospolitej, kilka zaświadczeń, 50 kartek pocztowych i srebrny kieszonkowy zegarek.

10 kwietnia 1940 r. Józef Kopyciak został oskarżony o przynależność do antysowieckiej organizacji i udział w przygotowaniu do powstania zbrojnego. Przyznał się do zarzuczonych mu czynów. Na tym śledztwo w sprawie działalności członka podziemia Józefa Kopyciaka zostało zawieszane, ale wypełniając «ankietę aresztowanego» śledczy zaznaczył, że ten należał do tak zwanych antysowieckich (według określeń stosowanych przez niektórych śledczych wręcz «faszystowskich») organizacji POW i OZN, czyli Polskiej Organizacji Wojskowej i Obozu Zjednoczenia Narodowego. Przesłuchanie, przeprowadzone 22 maja 1940 r., śledczy poświęcili wyłącznie wyjaśnieniu politycznej przynależności



więźnia. Józef Kopyciak przyznał się do tego, że od 1916 r. do chwili rozwiązania organizacji, czyli do 1918 r., był członkiem POW, a kiedy jej działalność w 1932 r. została wznowiona, od razu został jej członkiem, pełniąc obowiązki kasjera Rówieńskiego Komitetu Powiatowego POW. Według Jana, obowiązki sekretarza Rówieńskiego Komitetu Powiatowego POW w tym czasie pełnił już wspomniany przez nas Jan Kopczyński, prezesem ośrodka był Antoni Korzeniowski, były dyrektor Kasy Chorych, który w listopadzie 1939 r. wyjechał z Równego do Warszawy. Zastępcą prezesa powiatowego ośrodka POW był Śmielewski (imię jest nieznane), który pracował w Kasie Oszczędności w Równem.

W 1938 r. Józef Kopyciak wstąpił do OZN. Na przesłuchaniu wymienił nazwiska następujących członków tej organizacji: Witolda Wiśniewskiego, kierownika Wydziału Zaopatrzenia Kasy Chorych w Równem, mieszkającego na Grabniku; Józefa Mazura, dyrektora Kasy Chorych; Stefana Podobnińskiego, kierownika Wydziału Gospodarczego Kasy Chorych, który również mieszkał na Grabniku; Stanisława Szymańskiego, sekretarza Kasy Chorych, mieszkającego przy ulicy Senatorskiej w Równem; Zofię Dobrowolską, księgową Kasy Chorych, mieszkającą na Grabniku.

Wyrokiem Rówieńskiego Sądu Obwodowego wydanym w trakcie wyjazdowego posiedzenia 22–23 listopada w Dubnie oraz dodatkowego posiedzenia w dniach 17–18 stycznia 1941 r., Józef Kopyciak został skazany z art. 54-2, 54-11 KK USRR na dziesięć lat pozbawienia wolności w obozach pracy z pozbawieniem praw obywatelskich na trzy lata i konfiskatę mienia. 7 marca 1941 r. Sąd Najwyższy USRR rozpatrywał skargę kasacyjną skazanego, ale pozostawił wyrok sądu niezmienny.

Według postanowienia Prokuratury Obwodu Rówieńskiego z dnia 30 grudnia 1993 r., wobec Józefa Kopyciaka zastosowano art. 1 Ustawy USRR «O rehabilitacji ofiar represji politycznych na Ukrainie» z dnia 17 kwietnia 1991 r.

Dalszy los bohatera naszego szkicu nie jest nam znany. Jednak w postanowieniu Prokuratury podano informację o tym, że z obozów został on zwolniony 1 listopada 1941 r. na podstawie Dekretu o Amnii wydanej 12 września 1941 r. przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Mamy więc nadzieję, że Józefowi Kopyciakowi udało się przetrwać w zawierusze II wojny światowej.

Tetiana SAMSONIUK

nizacji znał tylko Kazimierza Jazwińskiego i Jana Kopycińskiego.

3-й відділ УДБ УНКВС у Рівненській області арештував Юзефа Копицяка 30 березня (за деякими документами 31 березня) 1940 р. й доставив до в'язниці НКВС у Рівному. Очевидно, підставою для його арешту стали свідчення Казімежа Язвінського.

Під час арешту в Юзефа Копицяка вилучили 1020 польських злотих паперовими купюрами, 34 злотих сріблом та 15 радянських рублів, а також паспорт періоду Другої Речі Посполитої, кілька посвідчень, 50 листівок і срібний кишеньковий годинник.

10 квітня 1940 р. Юзефу Копицяку висунули обвинувачення в приналежності до антирадянської організації та веденні роботи з підготовки збройного повстання. Він визнав себе винним. На цьому розслідування діяльності підпільника Юзефа Копицяка призупинили. Однак, заповнюючи «анкету арештованого», слідчий зазначив, що той належав до так званих антирадянських (за термінологією окремих слідчих «фашистських») організацій POW та ОЗН, тобто Польської військової організації й Табору національної єдності. Тому допит, проведений 22 травня 1940 р., слідчі присвятили виключно з'ясуванню політичної приналежності в'язня. Юзеф Копицяк зізнався, що з 1916 р. був членом POW до моменту припинення її існування, тобто до 1918 р., і коли діяльність цієї організації в 1932 р. відновили, він знову став її членом, виконуючи обов'язки касира Рівненського повітового комітету POW. Зі слів Юзефа, обов'язки секретаря Рівненського повітового комітету POW виконував уже згадуваний нами Ян Копчинський, головою осередку був Антоній Коженювський, колишній директор «Каси хворих», який у листопаді 1939 р. виїхав із Рівного до Варшави. Заступником голови повітового осередку POW був Чмилевський (ім'я невідоме). Останній працював у рівненській ошадкасі.

1938 р. Юзеф Копицяк вступив до ОЗН. Серед своїх однопартиців на допиті він назвав Вітольда Вишневецького, який працював завідувачем відділу забезпечення рівненської «Каси хворих» і проживав на Грабнику; Юзефа Мазура, директора «Каси хворих»; Стефана Подобнінського, завідувача господарської частини «Каси хворих», який також мешкав на Грабнику; Stanisława Szymańskiego, секретаря «Каси хворих», який жив на вулиці Сенаторській у Рівному; Софію Добровольську, рахівника «Каси хворих», котра мешкала на Грабнику.

Вироком Рівненського обласного суду, виїзне засідання якого відбулося 22–23 листопада в Дубні, та повторного судового засідання, яке пройшло 17–18 січня 1941 р., за ст. 54–2, 54–11 КК УРСР Юзефа Копицяка засудили до десяти років позбавлення волі у виправно-трудових таборах та обмеження у громадянських правах на три роки з конфіскацією майна. Ухвалою від 7 березня 1941 р. Верховний суд УРСР залишив без задоволення касаційну скаргу засудженого.

Заключенням прокуратури Рівненської області від 30 грудня 1993 р. Юзеф Копицяк потрапляє під дію ст. 1 Закону Української РСР «Про реабілітацію жертв політичних репресій на Україні» від 17 квітня 1991 р.

Подальша доля героя нашого нариса нам не відома. Проте в заключенні прокуратури зазначено, що з місць позбавлення волі його звільнили 1 листопада 1941 р. на основі Указу Президії Верховної Ради СРСР від 12 вересня 1941 р. Тож маємо надію, що Юзефу Копицяку вдалося вціліти у круговерті Другої світової війни.

Tetiana SAMSONIUK



# Wspomnienia Zygmunta Wirpszy z Wołynia, Syberii i Kazachstanu

## Спогади Зигмунта Вірпші про Волинь, Сибір та Казахстан

Контynuując publikację wspomnień prof. Zygmunta Wirpszy, ur. w 1928 r. w Równem (patrz nr 5, 6 i 7 Monitora Wołyńskiego), proponujemy Państwu kolejne dwa fragmenty zatytułowane «Powrót do Polski» oraz «Wycieczki z Polski na Wołyń».

Продовжуючи публікацію спогадів Зигмунта Вірпші, який народився 1928 р. у Рівному (див. № 5–7 «Волинського монітора»), пропонуємо Вам два наступних фрагменти під назвами «Повернення до Польщі» та «Подорожі з Польщі на Волинь».

### Поврót до Польки

WRACALIŚMY! Na granicy sowiecko-polskiej ludzie chcieli ziemię całować. My planowaliśmy zatrzymać się na Ziemiach Odzyskanych. Gdy przejeżdżaliśmy przez Radom daliśmy znać naszej rodzinie, że jedziemy. W Radomiu mieliśmy stryja Bronisława, kuzynkę Halinkę Wirpszę i innych. Halinka wyskoczyła za nami, bo przejechałiśmy już do następnej stacji – Skarżyska-Kamiennej, i zawróciła nas z powrotem do Radomia. Stryj miał na ulicy Szewskiej ogromny pokój z kuchnią oraz obok warsztat papierniczy z maszynami do wytwarzania pudeł i toreb, w tym ogromne maszyny do ciągłej produkcji toreb. Zatrudniał dwie osoby. Zatrzymał nas w swym mieszkaniu. Ponadto, były jeszcze inne mieszkania, jedno na ul. Rwańskiej, po Ottonku Wirpszy, który zginął w Powstaniu Warszawskim.

Na ul. Rwańskiej był też «Masacentrum» – sklep maszyn i urządzeń masarskich, który prowadził mój kuzyn Mietek Ostankowicz. Ja trochę dorabiałem wytwarzaniem toreb i pudełek «po godzinach».

W Radomiu poszedłem od razu do I klasy Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kochanowskiego w dawnym gmachu Pijarów. Ukończyłem I i II klasę liceum, zaliczyłem bał maturalny i poszedłem na studia na Wydziale Chemii Technicznej Politechniki Wrocławskiej. Tam czekało już przygotowane dla nas przez rodzinę (Bolek Borkowski) trzypokojowe mieszkanie przy ul. Rozbrat, w którym zamieszkałiśmy, a które zajmuje obecnie córka Reni, Ewa Bielawska, z mężem Przemkiem i dwoma synami.

Janka Hofman z matką też zamieszkała we Wrocławiu, początkowo na Rynku. Wyszła za mąż za Gączaruka, z którym później rozwiodła się. Jej córka Ewa ma męża i dwoje dzieci. Prowadzą Biuro Podróży we Wrocławiu. Janka Gączaruk jest w moim wieku.

Halina Malisz wyszła za mąż za Bolesława Karnego (umarł w 2017 r.), ma syna i córkę oraz wnuka. Mieszka w Warszawie przy ul. Mokotowskiej.

Pozostali członkowie naszego Internatu albo nie żyją, albo nie mam o nich wiadomości.

### Wycieczki z Polski na Wołyń

Wołyń – kraj moich przodków (nie całkiem). Ciągnęło mnie, aby zwiedzić kraj mego dzieciństwa. Pierwszy raz wyjechałem z dwutygodniową wycieczką seniorów do sanatorium nad jeziorem, na rogu pomiędzy Polską a Białorusią. Piękna okolica. Cechą charakterystyczną jeziora była zawartość w nim dezynfekującej soli srebra. Opowiadano, że za dawnych czasów, wpędzano do jeziora stado sparszywiących koni, które po takiej kąpielce zdrowiały.

Drugi raz wybraliśmy się w celu przypomnienia sobie Równego i Chodos. Wynajęliśmy samochód, którym obwoził nas kierowca Polak – Ukraińiec. Najpierw pojechaliśmy obejrzeć Równę. Ulica Jagiellońska, na której kiedyś mieszkałem, miała teraz inną nazwę, a na miejscu naszego domu znajdował się ogromny gmach nieczynnej cukrowni, z powybijanymi szybami. Pozostała tylko dawna nazwa ulicy Kopernika, obok której był, jak poprzednio, browar. Okolice trochę się zmieniła. Do Chodos dojechaliśmy późnym popołudniem. Rzeka Horyń była teraz powolna, wezbrana, mleczno-biała.

Z miejsca, które pamiętałem, bo spadłem tam kiedyś na głowę, pokazano nam, dokąd jechać nad obóz domków kampingowych. Dojechaliśmy tam, za wsią, do ogrodzenia z bramą zamkniętą na kłódkę. Stanęliśmy pod bramą i poszliśmy szukać gospodarza. Był nim starszy



Ukraińiec. Nie bardzo był pewien, czy są wolne miejsca, ale w końcu pokazał nam domek z trochę plugawą pościelą. W przelocie mignęło nam kilku barczystych osiłków i rozneglizowanych dziewcząt. Ciągłe nie byliśmy pewni, czy będziemy mogli się wypaść. Gospodarz powiedział, że jego goście będą obchodzić urodziny i trudno będzie o spokojną noc. W pewnej chwili nasz kierowca szturchnął nas w bok i szeptem powiedział: «Uciekajmy szybko stąd». Posłuchaliśmy dobrej rady, szybko pożegnaliśmy gospodarza i opuścili ogrodzenie. Nasz samochód był już tak zastawiony innymi samochodami, że trudno było nim wyjechać. Jakoś wyplątałiśmy się z zastawienia i szczęśliwie odjechaliśmy.

Tymczasem zapadła już noc. Po ciemku, powoli, dojechaliśmy do skraju wsi i zapukaliśmy do najbliższej chałupy. Wyszli rozmamłani, pijani, nie całkiem przytomny chłop, nie nadający się do rozmowy. Więcej szczęścia mieliśmy w drugiej chałupie, którą otworzyła nam pani w średnim wieku i zaprosiła do środka. Oprócz gospodyni byli tam córka i syn w wieku poborowym. Po częstowali nas kolacją i pozwolili przenocować. W toku rozmowy okazało się, że gospodyni jest córką tego arendarza, który kiedyś w Chodosach arendował u pana Górczyńskiego sad owocowy. Następnego dnia zwiedzaliśmy samochodem okolice, a za przewodnika służył syn gospodyni. Rzeka Horyń już nie była tak czysta, jak niegdyś, lecz była mleczno-biała od mlecza i spiętrzona pod zaporą. Na szczycie Białej Góry nad Horyniem, stał zamknięty budynek wypoczynkowy, nazywany (nie wiem czemu) «domem Górczyńskiego». Przed wojną tego budynku nie było. Wróciliśmy samochodem i pożegnaliśmy kierowcę. Na tym skończyłem wędrówkę po wspomnieniach.

(Zakończenie w następnym numerze).

Zygmunt WIRPSZA

Na zdjęciu z rodzinnego archiwum: Zygmunt Wirpsza. Horyń. Biała Góra

i wnuczka. Wona мешкає у Варшаві, на вулиці Мокотовській.

Інші члени нашого інтернату вже або по-вмирили, або я не маю про них відомостей.

### Подорожі з Польщі на Волинь

Волинь – батьківщина моїх предків (не зовсім). Мене вабило відвідати край мого дитинства. Перший раз я поїхав на два тижні з групою пенсіонерів до санаторію над озером, на клині між Польщею та Білоруссю. Гарні країни. Характерною рисою озера був високий вміст дезінфікувальних солей сірбла. Розповідали, що за давніх часів до озера заганяли табун запаршівиліх коней, і вони після такої купелі одужували.

Другий раз ми вирушили з метою пригладати Рівне і Ходоси. Ми найняли машину, нас возив водій поляко-українець. Спочатку ми поїхали оглянути Рівне. Вулиця Ягеллонська, на якій я колись проживав, тепер називалася по-іншому, а на місці нашого дому знаходився величезний корпус колишньої цукроварні, з вибитими шибками. Залишилася тільки стара назва вулиці Коперника, біля якої, як і колись, містилася броварня. Околиці теж трохи змінилися. До Ходосів ми дісталися вже десь під вечір.

Із місця, яке я пам'ятав, бо колись добряче вдарився там головою, нам показали, як їхати до кемпінгових будиночків. Там, за селом, ми доїхали до огорожі із брамою, зачиненою на замок. Ми залишили машину та вирушили на пошук господаря. Це був українець старшого віку. Він не знав, чи є вільні місця, але врешті показав нам будиночок із трохи задрипаною постільною білизною. Доки ми влаштувалися, промайнули кілька плечистих амбалів і напівголених дівчат. Ми не знали, чи вдасться нам виспатися. Господар сказав, що його гості святкуватимуть день народження і ніч навряд буде спокійною. В певний момент наш водій штурхнув нас у бік і пошепки сказав: «Негаймо тікаймо звідси». Ми послушали гарної поради, швидко попрощалися з господарем і вийшли за огорожу. Наш автомобіль так обставили інші машини, що виїхати було важко. Якось виплуталися з тієї тісняви і щасливо відїхали.

Тим часом надійшла вже ніч. Потемки поволі ми доїхали до краю села і постукали в найближчу хату. Вийшов розхристаний, п'яний, не цілком при свідомості чоловік, із яким розмовляти не було сенсу. Більше пощастило в наступному домі: нам відкрила жінка середнього віку і запросила всередину. Крім господині, там були дочка і син призовного віку. Вони почастували нас вечерєю і дозволили заночувати. Під час розмови з'ясувалося, що господиня – дочка чоловіка, який колись у Ходосах арендував у пана Горчинського фруктовий сад. Наступного дня ми машиною їздили околицями, а провідником був син господині. Річка Горинь уже не така чиста, як колись, а молочно-біла від молокозаводу і повноводна біля дамби. На верхівці Білої гори над Горинню стояв замкнений будинок відпочинку, який називали, не знаю чому, «будинком Горчинського». До війни того дому не було. Ми повернулися машиною назад і попрощалися з водієм. На цьому завершив свою подорож по спогадах.

(Закінчення в наступному номері).

Зигмунт WIRPSZA

Фото із сімейного архіву: Зигмунт Вірпша. Горинь. Біла гора.



# Łuck w obiektywie Henryka Poddębskiego

## Луцьк в об'єктиві Генрика Поддембського

Henryk Poddębski to jeden z najwybitniejszych polskich fotografów XX wieku. Tworzył głównie, jak sam mówił o swojej działalności – fotografię krajoznawczą. Jego zdjęcia możemy podziwiać między innymi w przewodnikach Mieczysława Orłowicza.

Henryk Poddębski urodził się w 1890 r. w Chrzastowie (dziś dzielnica Koniecpola). Zmarł w okresie okupacji nazistowskiej, w hitlerowskim obozie Veihtingen koło Stuttgartu.

Po śmierci ojca rodzina Poddębskich przeniosła się do Warszawy. To właśnie w tym mieście, podczas pracy w księgarni Jana Gebethnera artysta wykonał swoje pierwsze zdjęcia. Henryk Poddębski był uczniem Szkoły Handlowej Warszawskiego Zgromadzenia Kupców, ale jako swój zawód wybrał fotografię.

W 1911 r. został członkiem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, z którym był związany przez całe życie. Po tym jak utrwalił na swoich zdjęciach Warszawę, zamiłowanie fotografią zmuszało go do coraz częstszych podróży. Kolejne regiony, które fotografował Poddębski, to okolice Lublina i Kielc oraz Polesie. W 1914 r., w trakcie wypraw krajoznawczych zorganizowanych przez PTK, odwiedził Podole. Niedługo potem, w 1917 r., objął stanowisko sekretarza

Komisji Fotograficznej PTK. W siedzibie towarzystwa Poddębski poznał Mieczysława Orłowicza, wybitnego krajoznawcę i geografa, autora wielu publikacji z zakresu wiedzy regionalnej. W latach 1920–1930 Poddębski i Orłowicz byli nierozłączni – odbyli wspólnie ok. 30 podróży krajoznawczych. W trakcie tych wypraw Poddębski pełnił funkcję fotografa Referatu Turystyki i dokumentował na zdjęciach zabytki, postacie oraz codzienne życie ludzi. Orłowicz prowadził notatki o życiu, kulturze i historii zwiedzanych regionów. Dzięki temu w okresie międzywojennym ukazały się bardzo rzetelne przewodniki, uwzględniające najszerze informacje o odwiedzanych przez nich terenach.

Według naukowców przełomowym rokiem dla twórczości Poddębskiego naukowców był rok 1925. Wtedy właśnie Orłowicz i Poddębski odbyli podróż na Wołyń – w tym regionie zgromadzili chyba najwięcej materiałów. W wyniku tej wyprawy w 1929 r. nakładem Wołyńskiego To-

warzystwa Poddembskiy – один із найвидатніших польських фотографів XX ст. Переважно працював у стилі краєзнавчої фотографії, саме так він характеризував свою діяльність. Його світлини можемо віднайти, зокрема, в туристичних путівниках Мечислава Орловича.

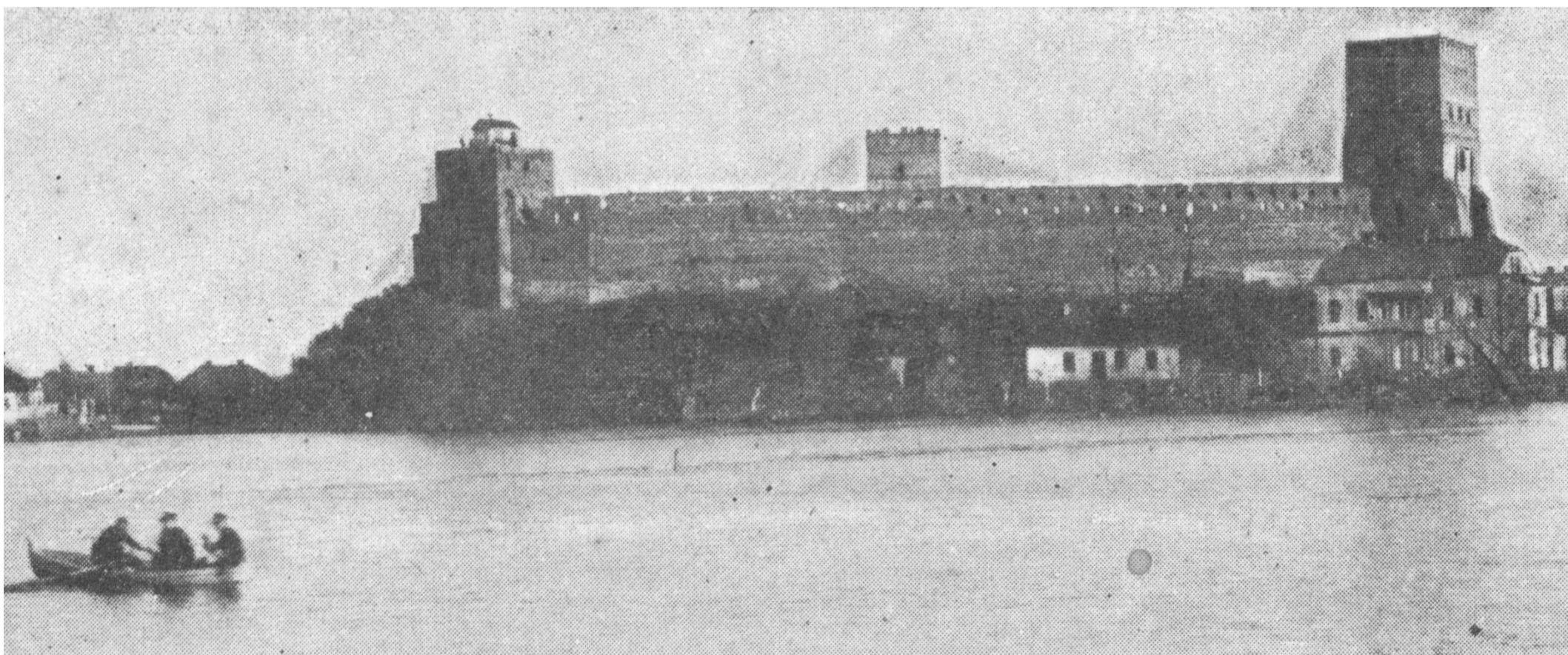
Народився Генрик Поддембський 1890 р. у селі Хшонстув (нині це частина міста Конєцполь). Загинув у часи нацистської окупації в концтаборі Файхінген біля Штуттгарта.

Після смерті батька родина Поддембських переїхала до Варшави. Саме в цьому місті згодом митець зробив свої перші знімки, працюючи у книгарні Яна Гебетнера. Генрик Поддембський навчався в торговій школі Варшавської спілки купців, але своєю професією вибрав фотографію.

У 1911 р. вступив до Польського краєзнавчого товариства (ПКТ), із яким пов'язав усе життя. Після того, як увіковічив на світлинах Варшаву, любов до фотографії змушувала щодалі більше подорожувати. Наступними регіонами, які знайшли відображення у творчості фотографа, стали околиці Любліна й Кельць, а також Полісся. У 1914 р. під час краєзнавчих мандрівок, організованих ПКТ, відвідував Поділля. Згодом, у 1917 р., з огляду на досвід

Генрика Поддембського, його призначили секретарем фотографічної комісії Польського краєзнавчого товариства. В офісі ПКТ Поддембський познайомився з Мечиславом Орловичем, видатним краєзнавцем і географом, автором багатьох публікацій краєзнавчого напрямку. У 1920–1930 рр. Поддембський та Орлович нерозлучно подорожували, здійснивши разом близько 30 краєзнавчих мандрівок. Під час цих подорожей Поддембський виконував функцію фотографа туристичного відділу, документуючи на знімках пам'ятки архітектури, краєвиди, типажі та повсякденне життя простого народу. Орлович занотовував факти з життя, культури й історії відвіданих регіонів. Так з'явилися найдосконаліші та найдетальніші путівники міжвоєнного періоду, які охоплювали максимально широкий спектр інформації про певний регіон.

Переломним для творчості Генрика Поддембського дослідники вважають 1925 р. Тоді





warzystwa Krajoznawczego został wydany «Ilustrowany przewodnik po Wołyniu» – najbardziej znany przewodnik po tym regionie autorstwa Mieczysława Orłowicza. Publikacja zawierała 101 ilustracji i szczegółowo opisywała najdalsze zakątki kraju. Większość zdjęć do tego przewodnika wykonał Henryk Poddębski.

W 1925 r. artysta otworzył przy ul. Marszałkowskiej 125 w Warszawie własne fotograficzne atelier, specjalizujące się w fotografii krajoznawczej. Od tej pory zdjęcia Henryka Poddębskiego były szeroko wykorzystywane w prasie, książkach i wydawnictwach albumowych. Fotograf rozpoczął szereg wypraw na Kresy oraz w inne, mniej znane obszary kraju. W 1928 r. odbyły się podróże Poddębskiego na tereny Litwy i Białorusi. W latach trzydziestych dokumentował Karpaty, Wielkopolskę, Kujawy, Galicję, Pomorze, Mazury i Śląsk.

Henryk Poddębski miał niezwykły talent do odkrywania piękna, charakteru i ducha miejsc, które odwiedzał. W swojej pracy lubił fotografować miasta, zabytki architektury i sceny z życia zwykłych ludzi. Fotografował niewielkie tradycyjne miasteczka i wsie, ale również utrwał na swoich zdjęciach wielkie państwowe projekty, m.in. takie, jak port w Gdyni. Jego prace cechował wysoki poziom pod względem techniki wykonywania zdjęć. Artysta prezentował swoje prace na wielu wystawach w Polsce i za granicą. Dorobek fotografa wynosi ponad 22 tysiące zdjęć.

Twórczość Henryka Poddębskiego jest ściśle związana z Wołyniem, gdzie wykonał dużą liczbę zdjęć. Oprócz fotografii wykonanych w trakcie wspomnianych wyżej podróży z Orłowiczem, w 1925 r. na zamówienie Magistratu Miasta Łucka stworzył serię fotografii dla pocztówek.

Kartki pocztowe z jego zdjęciami ukazały się w wydawnictwie Wydziału Statystycznego Magistratu Miasta Łucka. Była to pierwsza seria widokówek wydana w Łucku po I wojnie światowej. Jakość druku nie była wysoka, prawdopodobnie dlatego że wydawnictwo nie posiadało doświadczenia i wystarczających możliwości technicznych i materialnych, aby móc wypro-



dukować kartki o wymaganym standardzie. Wydział Statystyczny Magistratu, na czele którego stał wówczas Paweł Skorobogatow (w różnych okresach obejmował wysokie stanowiska w mieście, a w czasie niemieckiej okupacji był burmistrzem Łucka), opublikował sprawozdanie o rozpowszechnieniu pocztówek z widokami Łucka pod koniec 1925 r.

Wiktor LITEWCZUK

Na zdjęciach: 1. Synagoga w Łucku. 1925 r. 16,5 x 11,5 cm. 2. Malowniczy zakątek Łucka. 1925 r. 16,5 x 11,5 cm. 3. Zamek Lubarta. Pocztówka wydawnictwa Wydziału Statystycznego Magistratu Miasta Łucka. 1925 r. 4. Ulica Szewczenki w Łucku. Gmach Izby Skarbowej Wołyńskiej. Pocztówka wydawnictwa Wydziału Statystycznego Magistratu Miasta Łucka. 1925 r. 5. Wnętrze synagogi w Łucku. Pocztówka wydawnictwa Wydziału Statystycznego Magistratu Miasta Łucka. 1925 r. 6. Ulica Tadeusza Kościuszki w Łucku. Kamienica Kronsteynów. Pocztówka wydawnictwa Wydziału Statystycznego Magistratu Miasta Łucka. 1925 r. 7. Cerkiew we wsi Dobrowlany niedaleko Zaleszczyków. Lata 30. XX wieku. 17x12 cm. 8. Hucułki ze wsi Pasieczna (obecnie rejon nadwórniański obwodu iwanofrankowskiego). Lata 30. XX wieku. 17 x 12 cm.

Poddembskiy ta Orłowicz відправилися в подорож на Волинь – у цьому регіоні вони зібрали чи не найбільше матеріалів. Саме на основі цієї краєзнавчої мандрівки в 1929 р. Волинське краєзнавче товариство видало «Ilustrowany przewodnik po Wołyniu» – найвідоміший путівник Волиню авторства Мечислава Орловича. Видання вміщувало 101 ілюстрацію та детально описувало найвіддаленіші куточки Волинського краю. Більшість знімків для цього путівника зробив Генрик Поддембський.

У тому ж 1925 р. митець заснував на вулиці Маршалковській, 125 в Варшаві свою фотостудію, яка спеціалізувалася на краєзнавчій фотографії. Відтоді знімки Генрика Поддембського почали використовувати у пресі, книгах та фотальбомах. Згодом, у 1928 р., Поддембський відвідав терени Литви та Білорусі. У 1930-х роках він зазнімкував Карпати, Великопольщу, Кувяви, Галичину, Померанію, Мазури та Сілезію.

Генрик Поддембський мав надзвичайний талант знаходити красу, характер чи дух місцевостей. У своїй творчості надавав перевагу фотографуванню міст, пам'яток архітектури, сцен із життя простого народу. Він знімав невеликі традиційні містечка та села, а також увіковічував на світлинах великі державні проекти, головний серед яких – порт у Гдині. Ці роботи вирізнялися високим рівнем, якщо йдеться про техніку виконання. Найбільше значення в його творчості мала цінність фотографії як такої. Генрика Поддембського відзначали на багатьох фотовиставках, як у Польщі, так і за кордоном. У творчому доробку fotografa – понад 22 тис. знімків.

Творчість Генрика Поддембського тісно пов'язана з Волиню, де він зробив велику кількість фото. Крім знімків під час вищезгаданих краєзнавчих подорожей з Орловичем, у 1925 р. на замовлення magistratu Луцька він створив серію фотографій для поштових листівок. Вони побачили світ у видавництві статистичного відділу magistratu міста Луцька. Це була перша серія листівок, видана в Луцьку після Першої світової війни. Її друк не відзначався високою якістю, можливо, тому що видавництво не мало досвіду й достатніх технічних і матеріальних можливостей для виготовлення якіснішої продукції. Звітність щодо розповсюдження листівок із краєвидами Луцька статистичний відділ magistratu, який тоді очолював Павло Skorobogatow (у різні епохи він займав керівні посади в міській владі, а під час німецької окупації був бургомистром Луцька), оприлюднив наприкінці 1925 р.

Віктор ЛІТЕВЧУК

На фото: 1. Луцька синагога. 1925 р. 16,5x11,5 см. 2. Маловничий куточок Луцька. 1925 р. 16,5x11,5 см. 3. Замок Любарта. Листівка видавництва статистичного відділу magistratu міста Луцька. 1925 р. 4. Вулиця Шевченка в Луцьку. Будинок волинського казначейства. Листівка видавництва статистичного відділу magistratu міста Луцька. 1925 р. 5. Синагога в Луцьку, внутрішній вид. Листівка видавництва статистичного відділу magistratu міста Луцька. 1925 р. 6. Вулиця Тadeusza Kościuszki в Луцьку. Будинок Kronsteynów. Листівка видавництва статистичного відділу magistratu міста Луцька. 1925 р. 7. Церква села Добровляни біля Заліщиків. 1930-ті. 17x12 см. 8. Гуцулки із села Пасieczna Надвірнянського району Івано-Франківської області. 1930-ті. 17x12 см.





# Przysłowia zawsze prawdę powiedzą

«Przysłowia są mądrością narodów». Któż z nas nie słyszał i nie zna tej, wypowiedzianej zawsze w trybie oznajmującym oraz z powagą godną lepszej sprawy, sentencji?

Gdzieś tam w zakamarkach naszej świadomości mamy zakodowane, że w przysłowia i porzekadłach zamknięta jest wszelka wiedza tudzież doświadczenie jakiejś nacji. I wielką głupotą byłoby z tego almanachu nie skorzystać. Wszak lepiej uczyć się z ksiązek niż na błędach, do tego własnych. Zatem czego mogą dotyczyć owe sentencje przekazywane z pokolenia na pokolenie? Właściwie wszystkiego. Mogą odnosić się do każdej sfery życia ludzkiego: zdrowia, pogody, religii, miłości, świąt i obyczajów, wad oraz zalet istot ogólnie uważanych za żywe, pieniądze, wreszcie tak zwanego codziennego życia. Nie sposób więc pominąć milczeniem dość prostych pytań: Ile jest prawdy w przysłowia? Dlaczego w ogóle używamy przysłów? Odpowiedź, może dość banalna lub zbyt uproszczona, nasuwa się sama: bo uogólniają rzeczywistość, ponieważ wykorzystujemy je jako narzędzia do zrozumienia i przyswojenia świata, ponieważ traktujemy porzekadła tak troszkę, jak wszystkowiedzącą wróżkę, która zawsze prawdę ci powie.

Wprawdzie przysłowia nie zawierają żadnej wiedzy naukowej, ale czy nam to jakoś przeszkadza? Oczywiście, że nie. Dają natomiast gotową odpowiedź na pytania dotyczące rzeczywistości. Trochę banalizują świat, trochę go infantylizują, spłaszczają, ale co w tym złego, że na chwilę przeniesiemy się w świat oczywistości i prawd objawionych widziany oczyma dziecka? Na podstawie wygłaszanych maksym otrzymujemy gotową, nieskomplikowaną odpowiedź zadawalającą w pełni nasz skołatany i kompletnie niedoskonały odbiór rzeczywistości. Na dworze zamieć, śnieg po kolana, na termometrze minus szesnaście i oto nagle wystarczy powiedzieć: «W marcu jak w garncu» albo jeszcze lepiej «Kwiecień – plecień, bo przeplata, trochę zimy, trochę lata» i już kiwamy głową ze zrozumieniem oraz pełną aprobatą, patrząc na zwariowaną prognozę pogody

i to, co dzieje się za oknem. Wszak usłyszeliśmy prawie pełne, prawie naukowe wyjaśnienie zaistniałej sytuacji. Więc się już nie wściekamy, nie rzucamy nienawistnych spojrzeń dookoła, nie spuszcza my nosa, lecz z dumnie podniesionym czołem i wzrokiem jasnym utkwionym w bliżej nieokreślonej dal kroczy my przez kwietniu przez zaspę w trzaskającym mrozie. Wszak wiemy już, skąd nasze ludzkie poświęcenie pochodzi i że ono cyklicznie, wraz z nadejściem kwietnia, należy się światu.

A co z bliższą i dalszą przyszłością? Na jaką pogodę możemy liczyć w czerwcu lub w lipcu? Czy sierpień zmoczy nas deszczem i wysmaga zimnym wiatrem czy też przysmaży na patelni plaży ogrzanej pełnym, niczym nie zasłoniętym słońcem? Kiedy najlepiej zaplanować urlop? Wierzyć długoterminowym prognozom pogody, czy może swój los uduręczonym niepewnością urlopowicza oddać pod opiekę kilku przysłów, którymi – nie mogąc liczyć na inne udogodnienia oraz wsparcie technologiczne – ratowali się nasi pradziadowie. Tylko czy znamy na tyle dobrze polskie przysłowia, by je właściwie dokończyć, wykorzystać tylko w sobie odpowiedni sposób i nie popełnić niewybaczalnej pomyłki, zabierając na wakacje krótkie spodenki i klapki zamiast kaloszy oraz ogromnego parasola.

Zatem tak dla wprawy:

1. «Gdy Halina łąki zrosi...»
  - a) rolnik w wodzie siano kosi.
  - b) lipiec w darze słońce przynosi.
2. «Gdy święty Piotr z Pawłem płaczą...»
  - a) ludzie przez tydzień słońca nie zobaczą»
  - b) w lipcu deszczu ludzie nie zobaczą».
3. «Na świętego Augustyna...»
  - a) orka dobrze się poczyna».
  - b) zakwita w polu malina».

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,  
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla  
przez ORPEG

# Прислів'я завжди правду скажуть

«Прислів'я – це народна мудрість», – хто з нас не чув і не знає цієї сентенції, завжди цитованої повчальним тоном та із серйозністю, гідною найкращого застосування?

Десь там, у закутках свідомості, в нас закладено, що у прислів'ях і приказках міститься знання, тобто досвід, якогось народу. І дурістю було би цим збірником не скористатися, адже краще вчитися з книг, ніж на помилках, до того ж власних. Отож, чого можуть стосуватися оці сентенції, які передаються з покоління в покоління? Власне кажучи, всього. Вони можуть стосуватися кожної сфери людського життя: здоров'я, погоди, релігії, свят і звичаїв, вад і достоїнств живих істот, грошей, врешті-решт так званого буденного життя. Тож неможливо оминати мовчанкою досить елементарні питання: скільки правди у прислів'ях? І чому ми взагалі вживаємо приказки? Відповідь – може, досить банальна або надто спрощена – приходить сама: бо вони узагальнюють дійсність. Тому що ми використовуємо їх як інструмент для розуміння й пізнання світу. Тому що трактуємо приказки як таку собі ворожку, яка все знає і завжди скаже тобі правду.

Насправді прислів'я не містять жодних наукових знань, але чи нам це якось заважає? Звісно, що ні. Натомість вони дають готову відповідь на питання, що стосуються дійсності. Вони трохи баналізують світ, трохи його інфантилізують, спрощують, але що поганого в тому, якщо ми на хвилю перенесемося у світ очевидностей та простих істин, побачених очима дитини? На підставі виголошених максимум ми отримуємо готову, неускладнену відповідь, яка цілковито задовольняє наше заплутане й абсолютно недосконале сприйняття дійсності. Надворі заметіль, снігу по коліна, на термометрі мінус шістнадцять, і ось достатньо лише сказати «Березень невірний: то сміється, то плаче» або ще краще «Квітець-переплітець, бо переплітає трохи зими, трохи літа». І вже ми схвально і з цілковитим розумінням киваємо головою, дивлячись на очманілий прогноз погоди й на те, що робиться за вікном. Ми ж почу-

ли майже цілковите, майже наукове пояснення наявної ситуації. Тому ми вже не дратуємося, не кидаємо довкола сповнених ненавистю поглядів, не опускаємо носа, а з гордо піднятою головою і ясним поглядом, спрямованим у неясне, але світле майбутнє, крокуємо у квітні через перемети і тріскучий мороз. Ми вже знаємо, звідкіля беруться наші людські муки і що ми приречені циклічно, разом із приходом квітня, через них проходити.

А що із близьким і далеким майбутнім? Якої погоди нам очікувати в червні або липні? Серпень змочить нас дощем і відшмагає холодним вітром чи підсмажить на пательні пляжу, розжареній повним, нічим не прикритим сонцем? На коли найкраще запланувати відпустку? Повірити довгостроковому прогнозу погоди чи, може, довірити свою обтяжену непевністю долю відпочивальника кільком прислів'ям, якими, не маючи змоги розраховувати на інші винаходи та технічну підтримку, рятувалися наші пращури? Але чи знаємо ми настільки добре польські прислів'я, щоби знайти правильні закінчення і використати їх відповідним тільки для себе чином, не зробити непростенну помилку, взявши із собою у відпустку шорти і в'єтнамки замість калош та величезної парасолі?

Можна спробувати себе перевірити:

1. «Gdy Halina łąki zrosi...»
  - a) rolnik w wodzie siano kosi.
  - b) lipiec w darze słońce przynosi.
2. «Gdy święty Piotr z Pawłem płaczą...»
  - a) ludzie przez tydzień słońca nie zobaczą»
  - b) w lipcu deszczu ludzie nie zobaczą».
3. «Na świętego Augustyna...»
  - a) orka dobrze się poczyna».
  - b) zakwita w polu malina».

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,  
uczycielka, skierowana do Łucka i Kowla  
przez ORPEG

**KONKURS**

на участь у пілотному освітньому проєкті

**АБЕТКА – ПОЛЬСЬКОГО КЛАСУ**

Програма промоції польської мови в українській школі

- У вашій школі учні вивчають польську мову?
- Ви хочете зацікавити учнів вивченням цього предмету у цікавий для них спосіб?
- Ви хочете впровадити інноваційні методи навчання іноземної мови у Вашій школі?
- Ваша школа бажає збагатити наукову базу кабінету польської мови?
- Ваші вчителі бажають взяти участь у міжнародній конференції та обмінятися досвідом з польськими тренерами та вчителями?
- Учні Вашої школи бажають побувати з навчальною екскурсією у Польщі?

**ЦЕЙ КОНКУРС ДЛЯ ВАС!**

# Стартував набір на проєкт «Абетка польського класу»

Фонд «Свобода і демократія» оголосив прийом заявок на проєкт «Абетка польського класу». У ньому можуть взяти участь загальноосвітні школи, де викладають польську мову.

До участі в конкурсі фонд запрошує навчальні заклади системи загальної середньої освіти Вінницької, Житомирської, Київської, Хмельницької, Івано-Франківської, Тернопільської, Чернівецької та Одеської областей, у яких польську мову вивчають як другу іноземну. Дирекція школи повинна подати заявку на участь у конкурсі шкільної команди, до складу якої мають увійти вчитель та учні одного класу.

Щоб узяти участь у конкурсі, шкільній команді потрібно підготувати художню роботу на тему «Незалежна Польща моїми очима».

Конкурс проводиться з нагоди 100-річчя незалежності Польщі, яке відзначають у 2018 р.

Представники навчального закладу повинні надіслати заявку про наміри взяти участь у проєкті та відскановану копію художньої

роботи на електронну адресу: fundacja@wid.org.pl, а також вислати конкурсну роботу поштою на адресу: м. Львів, 79013, абонентська скринька № 1565, зазначивши на конверті «Абетка польського класу», не пізніше, ніж до 5 травня 2018 р. Кожна школа може надіслати лише одну конкурсну роботу.

Формуляр заявки можна завантажити тут: <https://wid.org.pl/zajawka-na-uczest-w-projekti-abetka-polsko-ho-klasu/>

Проєкт «Обираю польську мову. Промоція польської мови в українських школах» співфінансується Міністерством закордонних справ РП у рамках конкурсу «Співпраця у галузі публічної дипломатії 2018 р.»



# Кsięgi Olgi Tokarczuk

12 kwietnia w Londynie ogłoszono, że powieść Olgi Tokarczuk «Flights» (pol. «Bieguni», ukr. «Бігуни») znalazła się na krótkiej liście Międzynarodowej Nagrody Bookera, jednej z najważniejszych nagród literackich w świecie. Pisarka jest pierwszą polską autorką, której udało się dotrzeć do sześciotygodniowego finału.

Wejście w świat Olgi Tokarczuk oznacza spotkanie się z tym co realne, ale zarazem i z tym co mityczne, nieuchwytnie, nie dające się nigdy określić i zdefiniować, z tym co na jawie i z tym, co we śnie. Jeśli zdecydujesz się na wejście w świat, który polubisz i nie będziesz chciał wyjść, a na końcu każdej książki tej pisarki, poczujesz zawsze smutek końca ciekawej podróży. Dlatego wypiszysz sobie, zapamiętasz oprócz tytułów, bohaterów, kilka myśli i nosić je będziesz w swojej głowie, dodając lub odejmując słowa, zależnie od stanu swojej pamięci, zapracowania, zanurzenia w rzeczywistość lub w sny, w doskonalenie siebie lub zapamiętanie w zdobywaniu pieniędzy:

«Każda książka jest odbiciem księgi i stanowi jej odbiask. Jest symbolem ludzkich prób osiągnięcia Absolutnej Prawdy i w pewien sposób wszystkie pisane przez ludzi książki są zbliżaniem się do tej prawdy krok po kroku. Ludzie bowiem zostali obdarzeni przeczuciem, że każda rzecz, która wyda im się warta opisanego, ma jakiś kosmiczny czy boski wymiar. Dlatego właśnie cierpliwie, jak mrówki, zbierają słowa, żeby to nazwać. [...] Ludzie przeczuwają, że kiedy zbierze się te mniejsze i bardziej doniosłe zdarzenia i złoży w jedną całość, niby porzucane kamyki wielkiej mozaiki, życie i śmierć ukaza swoje prawdziwe znaczenie» («Podróż ludzi Księgi» 1993).

«— A gdzie się jest, jak się umrze? W piekle? W niebie?»

— Chyba jeszcze gdzieś indziej.  
— Czy to jest jakaś kraina?  
— Tak, to jest kraj, gdzie wszystko zrobione jest z cienia. Zamiast lampy jest tylko cień lampy, zamiast stołu cień stołu...

— Czy na takim stole można postawić filiżankę?

— Można postawić cień filiżanki» («E.E.», 1995).

«Ludzie myślą, że żyją bardziej intensywnie niż zwierzęta, niż rośliny, a tym bardziej – niż rzeczy. Zwierzęta przeczuwają, że żyją bardziej intensywnie niż rośliny i rzeczy. Rośliny śnią, że żyją bardziej intensywnie niż rzeczy. A rzeczy trwają, i to trwanie jest bardziej życiem niż cokolwiek innego» («Prawiek i inne czasy», 1996).

«Jak wygląda świat, kiedy życie staje się tęsknotą? Wygląda papierowo, kruszy się w palcach, rozpada. Każdy ruch przygląda się sobie, każda myśl przygląda się sobie, każde uczucie zaczyna się i nie kończy, i w końcu sam przedmiot tęsknoty robi się papierowy i nierzeczywisty. Tylko tęsknienie jest prawdziwe, uzależnia. Być tam, gdzie się nie jest, mieć to, czego się nie posiada, dotykać kogoś, kto nie istnieje. Ten stan ma naturę falującą i sprzeczną w sobie. Jest kwintesencją życia i jest przeciwko życiu. Przenika przez skórę do mięśni i kości, które zaczynają odtąd istnieć boleśnie. Nie boleć. Istnieć boleśnie – to znaczy, że podstawa ich istnienia był ból. Toteż nie ma od takiej tęsknoty ucieczki. Trzeba by było uciec poza własne ciało, a nawet poza siebie. Upijać się? Spać całe tygodnie? Zapamiętywać się w aktywności aż do amoku? Modlić się nieustannie?» («Dom dzienny, dom nocny», 1998).

«Gdyby poczuć się przez chwilę psychologiem, można by określić na podstawie przypadku bohatera «Lalki» pewną jednostkę diagnostyczną – «syndrom Wokulskiego». Polegałby on na przeświadczeniu, że miłość, przyjaźń, szacunek innych można otrzymać tylko za to, co się robi, a nie za to, kim się jest. Określają mnie moje uczynki; działam, więc jestem. U podstaw takiego przekonania z pewnością leży poczucie niskiej wartości, które musiało powstać bardzo wcześniej, dotyczy bowiem dziecięcego «ja», które jeszcze nic nie robi – «zaledwie» jest. To tęsknota za miłością bezwarunkową, naturalną i spontaniczną, tęsknota za prostym zachwytem sobą, głębokim fizycznym i psychicznym zadowoleniem z faktu, że się po prostu jest. Gdyby się tego stanu w dzieciństwie doświadczyło, miałyby się potem ogromny zapas samoakceptacji, który powinien wystarczyć na całe życie. W innym przypadku trzeba się wciąż wykazywać,



trzeba sobie działaniem i osiągnięciami wyrobić prawo do istnienia» («Lalka i perła», 2000).

«Ludzie spotykają się jedynie po to, żeby zobaczyć, jak bardzo różnią się od siebie. Z tymi, którzy różnią od nich najbardziej, zostają na dłużej. Jakby życie chciało pokazać im wszystko, co nie jest nimi» («Ostatnie historie», 2004).

«Żeby współczuć, trzeba być samemu słabym i znać cierpienie; trzeba upaść, przewrócić się, trzeba umieć płakać» («Anna In w grobowcach świata», 2006).

«Gdyby można było spojrzeć na świat bez żadnej ochrony, uczciwie i odważnie – pękłyby nam serca» («Bieguni», 2007).

«Wszystko przemienie. Mądry Człowiek wie o tym od samego początku i niczego nie żałuje» («Prowadź swój pług przez kości umarłych», 2009).

«Największy paradoks empatii: porzucając siebie, mamy być może jedyną szansę stać się czymś, co jest naszym przeciwieństwem. Skoro obcość nie jest, jak by się tego oczekiwało, radykalna, traci swoją magiczną, zagrażającą moc. Obcy staje się kimś, kogo można pojąć i zrozumieć. Właściwie przestaje być obcym. Nie ma swoich i obcych. Wszyscy jesteście swoi, więc każde zło, jakie wyrządzamy innym, wyrządzamy sobie» («Moment niedźwiedzia», 2012).

«Jest czytelnik gąbka, czytelnik lejek, czytelnik cedziwo i czytelnik sito. Gąbka wchłania w siebie wszystko, jak leci, jasne jest, że potem dużo z tego pamięta, lecz nie umie wydobyć najważniejszego. Lijek – przyjmuje jednym końcem, drugim zaś wszystko, co przeczytane, z niego wylatuje. Cedzak przepuszcza wino, a zatrzymuje winny osad; ten w ogóle nie powinien czytać i lepiej, żeby zajął się rzemiosłem. Sito zaś oddziela plewy, żeby otrzymać najlepsze ziarno» («Księgi Jakubowe», 2014).

Czasami pominąć trzeba teksty krytycznoliterackie, pochwały, krytyki, nagrody dla twórcy, a tylko zanurzyć się w sam jego tekst, pozwolić jemu prowadzić siebie przez swoje życie, własne doświadczenia, przez swój los zderzony z losem bohaterów. I tak polecam zrobić z książkami Olgi Tokarczuk.

Wiesław PISARSKI,  
nauczyciel języka polskiego  
skierowany przez ORPEG do pracy dydaktycznej do Łucka  
Foto: Wikimedia

# Книги Ольги Токарчук

12 квітня в Лондоні оголосили, що книга Ольги Токарчук «Flights» (пол. «Bieguni», ukr. «Бігуни») потрапила в короткий список Міжнародної Букерівської премії, однієї з найпрестижніших літературних нагород у світі. Письменниця – перша польська авторка, котрій вдалося увійти у фінал конкурсу.

кожне почуття починається і не завершується, і врешті-решт сам предмет туги стає паперовим і несправжнім. Тільки туга є справжньою, вона викликає залежність. Бути там, де нас немає, посідати те, чого ми не маємо, торкатися когось, кого не існує. Цей стан має природу, яка хвилює й суперечить сама собі. Це квінтесенція життя і його заперечення. Він проникає у шкіру до м'язів і кісток, які починають від тієї пори болісно існувати. Ні, не боліти. Болісно існувати. Це означає, що основою їхнього існування був біль. Тому й немає втечі від такої туги. Варто було би втекти за власне тіло, навіть за себе. Впівитися? Спати цілими тижнями? Шукати забуття в активності аж до божевілля? Молитися беззастанно?» («Дім денний, дім нічний», 1998 р.).

«Якби відчувати себе на хвилику психологом, можна було б окреслити на основі героя «Ляльки» певну діагностичну одиницю – «синдром Вокульського». Цей синдром полягав би в переконанні, що любов, дружбу, пошану інших можна отримати тільки за те, що людина робить, а не за те, ким вона є. Мене визначають мої вчинки; я дію, отже, існую. В основі такого переконання напевно лежить відчуття заниженої самооцінки, яке мало виникнути дуже рано, адже воно стосується дитячого «Я», яке ще нічого не робить – «заледве» існує. Ця туга за безумовною любов'ю, природною і спонтанною, туга за простим захопленням собою, глибоким фізичним і психічним задоволенням від факту, що людина просто є. Якби вдалося зазнати такого стану в дитинстві, то людина мала би потім величезний запас самосприйняття, якого повинно вистачити на все життя. В іншому випадку потрібно весь час доводити собі, треба дію та досягненнями сформувати право на існування» («Лялька й перлина», 2000 р.).

«Люди зустрічаються одне з одним лише для того, щоби побачити, як вони різняться між собою. З тими, які відрізняються від них найбільше, вони залишаються на довше. Так, ніби життя хотіло показати їм усе, що не є ними» («Останні історії», 2004 р.).

«Щоби співчувати, треба самому бути слабким і знати страждання; потрібно впасти, перекинутися, треба вміти плакати» («Anna In у склепах світу», 2006 р.).

«Якби можна було поглянути на світ без жодного захисту, відверто й відважно, то в нас розірвалися би серця» («Бігуни», 2007 р.).

«Усе промине. Мудра Людина знає про це із самого початку і ні за чим не жалкує» («Веди свій плуг понад кістками мертвих», 2009 р.).

«Найбільший парадокс емпатії: полишаючи себе, ми отримуємо, можливо, єдиний шанс стати чимось, що є нашою протилежністю. Оскільки чужість не є, як цього можна було очікувати, радикального, вона втрачає свій чар, втрачає загрозову силу. Чужий стає кимось, кого можна збагнути і зрозуміти. Власне кажучи, він перестає бути чужим. Немає своїх і чужих. Усі ми свої, тож кожне зло, заподіяне іншим, ми заподіємо собі» («Момент ведмедя», 2012 р.).

«Є читач-губка, читач-лійка, читач-цідилко і читач-сито. Губка поглинає все, як є; ясно, що такий читач багато що пам'ятає, але не може виокремити найважливішого. Лійка – приймає одним кінцем, іншим же все прочитане з нього вилітає. Цидилко пропускає вино, а збирає винний осад; такий взагалі не повинен читати і краще було би йому зайнятися ремеслом. Сито ж відділяє полову, аби отримати найкраще зерно» («Книги Якова», 2014 р.).

Інколи варто оминати критично-літературні тексти, похвалу, критику, авторські нагороди, а лише зануритися в текст, дозволити йому вести себе по своєму життю, по своєму досвіду, по своїй долі, яка перетинається з долями героїв. Саме так я рекомендую читати твори Ольги Токарчук.

Веслав ПИСАРСЬКИЙ,  
учитель польської мови,  
скерований до Луцька організацією ORPEG  
Фото: Wikimedia



uczestniczka miała 69 lat) i zakres utworów wybieranych dla recytacji.

Władysław Hawryluk – Ukrainiec z Czerniwiec, który obecnie mieszka i studiuje w Polsce, w konkursie recytował ukraińskich autorów – utwór Tarasa Szewczenki i monolog nieznanego autora. «Szewczenkę znam od dzieciństwa, a monolog znaleziony w Internecie był mi bliski» – powiedział Władysław.

Julia Urbańska, licealistka z Lublina, recytowała teksty Lubow Jakymczuk oraz Haliny Kruk. W konkursie uczestniczyła po raz pierwszy. To właśnie dzięki temu konkursowi zaczęła poznawać literaturę ukraińską: «Nie spodziewałam się, że poezja ukraińska na tyle mi się spodoba». Recytatorka zaznaczyła również, że nikt nie pomagał jej szukać utworu do recytacji, ponieważ wychodzi z założenia, że «tekst ma pasować przede wszystkim mi i to ja muszę go znaleźć oraz poczuć w sobie. Bo wtedy dopiero to jest szczerze i mogę przekazać coś, co być może autor chciał powiedzieć».

Po raz czwarty w konkursie uczestniczyła Nina Makucha z Połtawy, która dla siebie odkryła przede wszystkim nazwiska współczesnych polskich twórców piszących prozę: «W pierwszych dwóch latach wybierałam klasykę – Szymborską, Miłosza czy Mickiewicza, natomiast obecnie są to Masłowska, Hutnik i inni współcześni autorzy».

Nie po raz pierwsze próbowała swoich sił w konkursie Daryna Chyżniak. Jest absolwentką polonistyki w Łucku i już kilka razy była finalistką. Powiedziała, że teraz rozumie, jak należy prezentować materiał. Według niej warsztaty odbywające się w trakcie konkursów bardzo pomagają nie tylko w recytacji, ale również w życiu codziennym. «W tym roku zaskoczyłam wszystkich i sama siebie – wybrałam literaturę dziecięcą, dlatego że chcę darować uśmiech sobie i ludziom. A na początku była klasyka bez większego rozumienia tego, o czym się mówi», – podzieliła się swoimi doświadczeniami Daryna Chyżniak.

O tym, jak ważne są warsztaty aktorskie odbywające się podczas konkursów, mówiła również Oлександра Wachramiejewa z Równego. Uczy się języka polskiego w Ukraińsko-Polskim Sojuszu im. Tomasza Padury, gdzie zobaczyła naszą gazetę z ogłoszeniem o konkursie. Zdradziła, że utwory Adama Zagajewskiego i Małgorzaty Musierowicz pomogli jej wybrać nauczyciele.

«Wśród nazwisk, które odkryłem w literaturze ukraińskiej to na pewno jest Jurij Andruchowycz, Hałyna Kruk oraz Taras Prochaško» – powiedział

Bartosz Janowski ze Skarżysko-Kamiennej. W konkursie uczestniczył po raz drugi. W tym roku recytował Dmytra Pawłyuczko.

Swoimi doświadczeniami podzieliła się również Bożena Gniazdowska z Ostrowca Świętokrzyskiego: «W takim konkursie biorę udział pierwszy raz. Jestem pod ogromnym wrażeniem tego pobytu. Jest dobra atmosfera, organizatorzy dobrze wszystko przygotowali». Pani Bożena recytowała «Kosmitkę» Oksany Zabuzko i «Ogłoszenie» Wiktora Neboraka. «Przed konkursem nie miałam wielkiego rozeznania w tej literaturze. Były duże poszukiwania i akurat trafiłam z moją panią instruktorką na Oksanę Zabuzko, która jakby mówiła tekstem do mnie. To był mój tekst» – powiedziała Bożena Gniazdowska.

Po raz czwarty w konkursie uczestniczył Jurij Dmytruk z Łucka – tegoroczny zwycięzca Spotkań po ukraińskiej stronie. Należy podkreślić, że mile zaskoczył zakres zainteresowań uczestnika: Jurij jest z zawodu księgowym, uprawia sport, jest muzykiem i aktorem teatru amatorskiego. Powiedział, że szukając utworów dla deklamacji wybierał wśród różnych polskich twórców. «Najczęściej byli to Słowacki i Twardowski. Dzisiaj – Stanisław Misakowski i znowu Juliusz Słowacki. Wybieram utwory nie ze względu na nazwiska autorów – dla mnie jest ważne, żeby były to słowa, sens których mógłbym przekazać, jakieś trudne utwory, w które chciałoby się zanurzyć».

Piotr Bogusław Jędrzejczak, reżyser teatralny a także teatrolog, członek jury konkursu, zaznaczył, że coraz więcej literatury współczesnej trafia na ten konkurs: «To znaczy, że uczestnicy mają potrzebę mówienia tekstów, które ich dotyczą i obchodzą».

W odróżnieniu od Ukrainy, w Polsce istnieje tradycja recytatorska, kółka, instruktorzy, różne spotkania, na których ludzie uczą się recytować. Ukraińscy uczestnicy przeważnie przygotowują się sami albo przy pomocy nauczycieli. «My rzeczywiście mamy tradycję konkursów recytatorskich. Ale na Ukrainie jest coś, czego my już nie mamy – u was na spotkaniach autorskich są tłumy, odbiorca ma potrzebę kontaktu z żywym słowem i z poezją» – podzielił się swoim zdaniem teatrolog. Podkreślił również znaczenie takich konkursów: «Takie spotkania nas łączą i to jest coś, co działa ponad polityką».

str. 1

ków, їхній вік (цього року найстарша учасниця мала 69 років) та спектр творів, які вони обирають для декламації.

Владислав Гаврилук – українець із Чернівців, проте нині навчається та проживає в Польщі. Він читав твори українських авторів – Тараса Шевченка та монолог невідомого автора. «Шевченка знаю з дитинства, а монолог, який я знайшов у просторах Інтернету, був мені близький», – розповів Владислав.

Юлія Урбанська, учениця ліцею в Любліні, декламувала тексти Любові Якимчук та Галини Крук. Вона вперше брала участь у конкурсі. Саме завдяки йому почала пізнавати українську літературу: «Я не сподівалася, що українська поезія так мені сподобається». Конкурсантка також зазначила, що їй ніхто не допомагав обирати твори для декламування: «Я керуюся принципом, що текст має передусім пасувати мені та саме я мушу його знайти й відчутти».

У четверте на конкурсі була Ніна Макуха з Полтави, котра для себе відкрила насамперед імена сучасних польських авторів, які пишуть прозу: «Якщо перші два роки я обирала класику, Шимборську, Жміховську, Мілоша чи Міцкевича, то зараз це Масловська, Гутник та інші».

Не вперше пробувала свої сили на конкурсі й Дарина Хижняк. Вона навчалася на полоністиці в Луцьку і вже кілька разів проходила у фінал. Розповіла, що по-іншому тепер розуміє, як потрібно презентувати матеріал, як проїнятися твором. Майстер-класи, які відбуваються під час конкурсів, на її думку, дуже допомагають не тільки в декламації, але й у повсякденному житті. «Цього року я здивувала всіх і саму себе – я взяла дитячу літературу, тому що хочу подарувати усмішку і собі, і людям. А на початку це були класики без усвідомлення того, про що ти говориш», – поділилася своїм досвідом Дарина Хижняк.

Про важливість майстер-класів з акторської майстерності, що проходять під час таких конкурсів, говорила також Олександра Вахрамеева з Рівного. Вона вивчає польську мову в Українсько-польському союзі імені Томаша Падури, де побачила нашу газету з оголошенням про змагання. Дівчина зізналася, що твори Адама Загаєвського та Малгожати Мусерович для декламації їй допомогли обрати наставники.

«Серед імен, які я відкрив для себе в українській літературі, назву передусім Юрія

Андруховича, Галину Крук і Тараса Прохаська», – сказав Бартош Яновський із міста Скаржисько-Каменна, який у конкурсі бере участь удруге. Цьогоріч він декламував Дмитра Павличка.

Своїм досвідом поділилася також Боżена Гняздowska з Ostrowca-Swiętokrzyskiego: «У такому конкурсі я беру участь уперше. У мене дуже приємні враження, адже тут панує добра атмосфера, організатори все дуже добре приготували». Пані Боżена декламувала «Інопланетянку» Оксани Забужко й «Оголошення» Віктора Неборака. «Я не дуже зналася на українській літературі. Були тривалі пошуки, й ми з моїм інструктором натрапили на Оксану Забужко, яка ніби мовила текстом до мене. Це був мій текст», – розповіла Боżена Гняздowska.

У четверте на конкурсі був Юрій Дмитрук із Луцька – цьогорічний переможець зустрічей з української сторони. До речі, вразила різноманітність зацікавлень учасника: Юрій, за професією бухгалтер, займається спортом, музикою та театром. Він розповів, що перечитав і обирає для декламації різних польських авторів. «Найчастіше я звертався до творів Словацького та Твардовського. Сьогодні був Станіслав Місаківський і знову Юліуш Словацький. Я обираю авторів для декламації не через імена. Мені важливо, щоб це були слова, які я міг би донести, якісь складні твори, в які мені хочеться поринути».

Пьотр-Богуслав Єнджейчак, театральний режисер і театрознавець, член журі, розповів, що на конкурсі звучить щораз більше творів сучасної літератури: «Це означає, що учасники хочуть читати тексти, які їх стосуються».

На відміну від України, в Польщі існує декламаторська традиція, діють гуртки, інструктори, проходять різні зустрічі, на яких люди вчать декламувати. Українські учасники переважно готуються самі або з учителями. «Ми дійсно маємо традицію декламаторських конкурсів. Але в Україні є щось, чого у нас уже давно немає – тут на зустрічі з авторами приходять дуже багато людей, читач потребує контакту з живим словом і з поезією», – поділилася своєю думкою театрознавець. Він також підкреслив важливість подібних конкурсів, адже такі зустрічі нас єднують і це відбувається понад політику.

Наталія ДЕНИСЮК

Наталія ДЕНИСЮК





# Запрошуємо на przyszłoroczne maliny

## На наступний рік запрошуємо на малину

W ramach realizacji polsko-ukraińskiego projektu na terenie obwodu wołyńskiego w tym roku zaplanowano wysadzić 70 tys. sadzonek malin wysokiej jakości na 10 plantacjach. W tym celu zostanie utworzona Zachodnioukraińska Kooperatywa Ogrodniczo-Sadownicza.

Ambitne plany projektu «Zachodnioukraińska Kooperatywa Ogrodniczo-Sadownicza» zostały omówione podczas konferencji prasowej 16 kwietnia w sali konferencyjnej hotelu «Ukraina».

Celem projektu jest rozwój sektora rolnego w obwodzie wołyńskim w oparciu o najlepsze polskie praktyki oraz technologie. Na jego realizację Stowarzyszenie Integracja Europa-Wschód z Kielc (województwo świętokrzyskie) oraz Wołyńska Obwodowa Organizacja Społeczna «Fundacja Rozwoju Lokalnego» pod patronatem Konsulatu Generalnego RP w Łucku otrzymały dofinansowanie z Ministerstwa Spraw Zagranicznych Polski (całkowity budżet projektu wynosi 311 tys. złotych).

Na początku spotkania koordynatorka projektu na Ukrainie, przedstawicielka «Fundacji Rozwoju Lokalnego» Elwira Jacuta przypomniała, że w ubiegłym roku organizacje wspólnie zrealizowały program «Wsparcie ukraińsko-polskich inicjatyw na rzecz rozwoju uprawy jagód i ogrodnictwa w obwodzie wołyńskim». W ramach tego projektu polscy eksperci przeprowadzili serię szkoleń na temat rozpoczęcia skutecznego biznesu rolniczego na Wołyniu, które były skierowane m.in. do osób wewnątrznie przesiedlonych.

Konsul Konsulatu Generalnego RP w Łucku Marek Zapór zaznaczył, że w 2017 r. w projekcie mogli uczestniczyć wszyscy chętni, zaś w tym roku skupiono się przede wszystkim na nawiązaniu współpracy z przedstawicielami samorządów lokalnych.

«Ten projekt jest ważny zarówno dla strony ukraińskiej, jak i polskiej» – podkreślił konsul i dodał, że rejestracja uczestników ruszy 20 kwietnia. Formularz rejestracyjny będzie dostępny na stronie internetowej Stowarzyszenia Integracja Europa-Wschód lub na oficjalnej stronie projektu na Facebooku.

Ponadto konsul zauważył, że uprawa malin może być pierwszym etapem szerszej zakrojonej współpracy. «Zapraszamy więc na przyszłoroczne maliny» – zachęcił Marek Zapór.

Bardziej szczegółowo zasady projektu przedstawił prezes Stowarzyszenia Integracja Europa-Wschód Krzysztof Kalita. Powiedział, że uczestnicy programu przejmą doświadczenie w sektorze rolno-przemysłowym od ekspertów z województw świętokrzyskiego i lubelskiego. Zaplanowano, że zostanie przeszkolonych 30 osób, które będą zdobywały wiedzę w szczególności na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie, a także wezmą udział w konsultacjach i wizytach studyjnych w Polsce. Następnie zostanie wybranych 10 najbardziej aktywnych uczestników, którzy będą mogli dołączyć do stworzenia kooperatywy uprawiającego maliny.

«W tym roku chcemy stworzyć prawdziwy projekt biznesowy. Należy zauważyć, że program realizowany jest od 1 marca do końca 2018 r., co nie oznacza, że wspólne działania zakończą się w grudniu» – powiedział Krzysztof Kalita. W ramach projektu strona polska planuje przekazać na Wołyń 70 tys. sadzonek malin wysokiej jakości, które chcą wysadzić na wybranych obszarach na terenie obwodu. Chodzi o działki o powierzchni 10 hektarów. Jak podkreślił Krzysztof Kalita, dla pomyślnego rozwoju upraw ważne jest, aby plantacje malin nie były oddalone od siebie o więcej niż 15 km. «Uprawianie malin to jedna sprawa, wiele osób wie, jak to się robi, ale chcemy nauczyć tego młodych przedsiębiorców. W Polsce obecnie mało jest upraw maliny, więc dzięki temu projektowi możemy uprawiać maliny na Ukrainie i sprzedawać je na polskim rynku» – powiedział Krzysztof Kalita.

Projekt przewiduje nie tylko przekazanie sadzonek, ale także maszyn rolniczych. Poza tym zostaną wykonane niezbędne badania gleby i stworzone chłodnie do przechowywania malin: zarówno duże przemysłowe jak i małe.

«Szukamy realnych inwestorów, ludzi, którzy zechcą z nami współpracować i uprawiać maliny.

У результаті реалізації спільного польсько-українського проекту на території Волинської області цього року заплановано висадити 70 тис. саджанців високоякісної малини на 10 плантаціях. Для цього створять Західноукраїнський садівничо-городницький кооператив.



Konsul Generalnego konsulstwa Republiki Polща в Луцьку Marek Zapur zaznaczył, що у 2017 р. до проекту залучали всіх охочих, натомість цього року акцент робитимуть насамперед на налагодженні співпраці з представниками ОТГ.

«Цей проект важливий як для української, так і для польської сторони», – наголосив konsul і додав, що реєстрація учасників розпочнеться 20 квітня – анкетна форма буде доступна, наприклад, на сайті товариства «Інтеграція Європа–Схід» або на офіційній сторінці проекту у «Facebook».

Окрім того, konsul зауважив, що вирощування малини може стати лише першим етапом співпраці. Тож «на наступний рік запрошуємо на малину», – захопив Marek Zapur.

Детальніше на засадах проекту зупинився його керівник, голова товариства «Інтеграція Європа–Схід» Кшиштоф Каліта. Він розповів, що учасники програми перейматимуть досвід в агропромисловій сфері від експертів із Свентокшиського та Люблінського воєводств. Так, заплановано, що 30 осіб проходять навчання, організовані, зокрема, на базі Аграрного університету в Кракові, братимуть участь у консультаціях і поїздках до Польщі. Потім оберуть 10 найбільш ініціативних учасників, які й отримають змогу долучитися до створення кооперативу з вирощування малини.

«Цього року ми хочемо зробити реальний бізнесовий проект. Зазначено, що програма реалізуватиметься з 1 березня до кінця 2018 р., але це офіційні дати, це не означає, що проект закінчиться в грудні», – зауважив Кшиштоф Каліта. У рамках проекту польська сторона планує передати на Волинь 70 тис. саджанців високоякісної малини, які хочуть висадити на обраних ділянках у межах області. Загалом ідеться про 10 га. Як підкреслив Кшиштоф Каліта, для вдалого розвитку господарства важливо, аби плантації малини не були віддаленими одна від одної на більше, ніж 15 км. «Вирощування малини – це одне, багато людей знають, як це робити, але ми хочемо навчити цього молодих підприємців. У Польщі зараз мало господарств вирощують малину, тому завдяки цьому проекту ми можемо виростити малину в Україні та реалізувати її на польських ринках», – сказав Кшиштоф Каліта.

Водночас проект передбачає не тільки передачу саджанців, а й сільськогосподарської техніки, а також проведення необхідних досліджень ґрунтів і облаштування холодильних установок чи мобільних холодильників для зберігання малини.

«Ми шукаємо реальних інвесторів, людей, які захочуть співпрацювати з нами та вирощувати малину. Ми можемо цього навчити, адже маємо більше, ніж 70-річний досвід у цій сфері. Також не є проблемою земля. Для нас важливий людський фактор. Якщо будуть реальні партнери, буде і малина. Від України ми очікуємо конкретного підходу, підписаних контрактів. Ми хочемо теж співпрацювати з ОТГ, аби вони допомогли нам підшукати сумлінних підприємців», – наголосив керівник проекту. Одним із пунктів реалізації програми стане й участь у агропромисловій виставці в Кельце наступного року, де будуть представлені результати проекту.

Своєю чергою, присутній на заході директор департаменту агропромислового розвитку Волинської ОДА Юрій Горбенко зауважив, що Волинь теж намагається розвивати сільське господарство. Наприклад, 80 % вартості придбаних саджанців хочуть компенсувати підприємцям із державного бюджету. Також в області заплановано створити три місцеві кооперативи, які займатимуться картоплярством, садівництвом та молочарством.

Możemy tego nauczyć, ponieważ mamy ponad 70-letnie doświadczenie w tej dziedzinie. Nie jest problemem też ziemia. Dla nas ważny jest czynnik ludzki. Jeśli będą realni partnerzy, pojawiają się maliny. Od Ukrainy oczekujemy rzeczowego podejścia, podpisanych umów. Chcemy także współpracować z samorządami lokalnymi, aby to one pomogły nam znaleźć rzetelnych przedsiębiorców» – powiedział kierownik projektu. Jednym z punktów realizacji programu będzie udział w targach rolno-przemysłowych w Kielcach w przyszłym roku, na których zaprezentowane zostaną wyniki projektu.

Z kolei obecny na konferencji prasowej Jurij Gorbenko, dyrektor Departamentu Rozwoju Rolnictwa Wołyńskiej Obwodowej Administracji Państwowej, powiedział, że Wołyń usiłuje rozwijać rolnictwo. Na przykład planuje się zrekomensowanie przedsiębiorcom z budżetu państwa 80 % środków wydanych na zakup sadzonek. Istnieją również plany utworzenia trzech lokalnych spółdzielni w obwodzie, które będą zajmowały się uprawą ziemniaków, ogrodnictwem i produkcją mleka.

Ambitni plany projektu «Zachodnioukraiński садівничо-городницький кооператив» обговорили під час прес-конференції 16 квітня в конференц-залі готелю «Україна».

Проект спрямований на розвиток аграрного сектору волинського регіону за допомогою найкращих польських практик і технологій. На його реалізацію товариство «Інтеграція Європа–Схід» із Кельце (Свентокшиське воєводство) та Волинська обласна громадська організація «Фонд місцевого розвитку» під патронатом Генерального консульства РП у Луцьку отримали фінансування від Міністерства закордонних справ Польщі (загальний бюджет програми становить 311 тис. злотих).

На початку зустрічі координатorka проекту в Україні, представниця ГО «Фонд місцевого розвитку» Яцута Ельвіра пригадала, що минулого року інституції разом реалізували програму «Підтримка українсько-польських ініціатив щодо розвитку садівництва та ягідництва у Волинській області». У рамках цього проекту, зокрема, для внутрішньої переміщення осіб польські експерти провели низку тренінгів про те, як можна започаткувати успішний бізнес у сфері сільського господарства на Волині.



# Фільми о Воїні

## Відео про Велику Волинь

Дзiesięć krótkich filmów przedstawiających malownicze miasteczka na terenie Wołynia można było obejrzeć 12 kwietnia w łuckiej księgarni «Є».

Переглянути десять коротких відео, відзнятих у мальовничих містечках на території Великої Волині, всі охочі мали змогу 12 квітня в луцькій книгарні «Є».

Автор проекту «Wielki Wołyń» Andrzej Mychajłow powiedział, że w ciągu roku udało mu się zmontować filmy krótkometrażowe o słupach bazaltowych (obecnie wieś Bazaltowe), Beresteczku, Belzie, Wiśniowcu, Zimnem, Wzgórzcu Daniela, Zamku w Hubkowie, Krzemieńcu i Klewaniu. Pomysł na przygotowanie serii filmów to próba rozpowszechnienia informacji o regionie wśród turystów, zarówno ukraińskich, jak i zagranicznych, a także zachęta do rozwoju infrastruktury turystycznej, aby uchronić wciąż istniejące zabytki przed zniknięciem.

Andrzej, który realizuje projekt samodzielnie i działa całkowicie non profit, jest przekonany, że Wołyń ma w sobie coś, co może zainteresować potencjalnych turystów, jednak o większości ciekawych miejsc wiedzą jedynie lokalni mieszkańcy.

Opowiedział, że punktów do kręcenia filmów szukał, porównując stare i współczesne mapy: «Wybierałem najciekawsze miejsca, a także mało popularne, takie jak fort w Tarakanowie. Najważniejsze było, żeby te historyczne miejsca nadal istniały. Bo niestety nie brakuje interesujących terenów, po których pozostało czyste pole. Dla turysty wyjazd do nich nie ma sensu, bo nic tam nie zobaczy».

Podróże reżysera rozpoczęły się jeszcze w maju zeszłego roku od centralnych terenów Wołynia. «Filmowałem przez kilka miesięcy. Gromadziłem materiał, a w okresie zimowych świąt zacząłem montować. Przy jednym filmie spędzałem minimum 3-4 dni. Zajmowałem się tym w czasie wolnym, głównie wieczorem albo nawet nocą» – wspomina Andrzej Mychajłow i dodaje, że na razie nie planuje nowych zdjęć, ponieważ ma jeszcze sześć niezmontowanych filmów, w tym o Tarakanowie, który odwiedził jako pierwszy, Ostrogu i Począjowie. W planach jest też film o Łucku. «Na Wołyniu jest wiele miejsc, do których warto się udać» – przekonuje Andrzej Mychajłow.

Wszystkie filmy trwają od 3 do 5 minut, aby «nie stały się zbyt nudne», i zawierają napisy w języku ukraińskim i angielskim. Filmy można obejrzeć na oficjalnym kanale w serwisie YouTube (Wołyń Volyn').

Olga SZERSZEŃ



Ольга ШЕРШЕНЬ

## Триває прийом заявок на конкурс «Міжвоєнна Волинь»

Генеральне консульство Республіки Польща в Луцьку разом із редакцією «Волинського монітора» оголошують конкурс на наукову, науково-популярну публікацію та публікацію в пресі на тему «Міжвоєнна Волинь».

Умови конкурсу:

### I. Організатор:

Конкурс проводять Генеральне консульство Республіки Польща в Луцьку та редакція «Волинського монітора».

### II. Предмет конкурсу:

1. Конкурс відбувається з нагоди 125-річчя від народження волинського воєводи Генрика Юзевського, яке відзначали минулого року. Він проходить у двох категоріях. Предметом першої з них є наукові та науково-популярні роботи на тему історії міжвоєнної Волині. Друга категорія охоплює матеріали, опубліковані у ЗМІ на цю ж тематику.

2. На конкурс можна надсилати роботи, написані або опубліковані у 2017–2018 рр.

### III. Умови участі:

1. Заявлені матеріали повинні бути написані українською чи польською мовою.  
2. У конкурсі можуть брати участь усі зацікавлені особи.  
3. Подання заявки про участь у конкурсі означає, що учасник погоджується з умовами конкурсу.

### IV. Подання заявки на конкурс:

1. Автор, котрий бере участь у конкурсі, надсилає:  
а) один екземпляр роботи у видрукованій формі та заяву про авторські права на надіслану роботу на адресу редакції: «Волинський монітор» вул. Крилова, 5/7

м. Луцьк, 43025 (із приміткою на конверті «Конкурс Міжвоєнна Волинь»);  
б) один екземпляр роботи у файлі формату .doc, .docx, .pdf на електронну адресу: monitorpress.info@gmail.com. У назві файлу необхідно подати прізвище та ім'я автора латинськими літерами за зразком: Прізвище\_Ім'я.  
В електронному листі потрібно вказати:  
- ім'я та прізвище;  
- номер телефону;  
- тему мейла: Конкурс Міжвоєнна Волинь;  
- категорію конкурсу, до якої належить надіслана робота.

в) у випадку матеріалу, опублікованого в Інтернет-виданні, в електронному листі необхідно вказати посилання на матеріал на сайті, а видрукований екземпляр публікації надіслати на адресу редакції, зазначену в пункті «а».

2. Організатори не повертають робіт, надісланих на конкурс.

### V. Термін надсилання робіт:

1. Конкурсні роботи необхідно надіслати до 20 травня 2018 р.  
2. Конкурсні роботи, які не відповідають вимогам, зазначеним в умовах конкурсу, або були надіслані після звершення терміну надсилання, не оцінюватимуться.

### VI. Конкурсна комісія:

Конкурсні роботи оцінюватиме конкурсна комісія, до якої входять професор Михайло Кучерпа (голова), Олександр Котис, Юлія Васейко, Валентин Ваколюк, Марек Запур.

### VII. Конкурсні нагороди:

1. У конкурсі передбачені головні нагороди за зайняте I місце в кожній категорії (планшети «Samsung Galaxy») та дипломи для інших учасників.  
2. Результати конкурсу будуть оголошені на Інтернет-сторінці та в друкованому виданні «Волинського монітора».



# ПРАСА // РОБОТА



## Вакансії Володимир-Волинського міськрайонного центру зайнятості

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Акумуляторник	4 000	Ремонт електрообладнання автомобілів	Електрогазоварник	4 297	Виконання електрозварювальних робіт деталей, вузлів, конструкцій із металів і сплавів та зварювання складних деталей та вузлів	Машиніст екскаватора одноковшового	4 310	Обслуговування і експлуатація екскаватора одноковшового, виконання земляних та навантажувальних робіт, а саме влаштування траншей та котлованів, засипання ям та котлованів, навантаження силучих матеріалів (грунту, гравію)
Аналітик консолідованої інформації	5 500	Стратегічний аналіз прогнозування зовнішнього середовища та внутрішнього стану підприємства, проведення аналітичних досліджень планування, проведення оперативного обліку, підготування та подання періодичної звітності, розробка аналітичних, довідкових та інших матеріалів, забезпечення підтримки баз даних, що містять аналітичну інформацію	Електромонтер з ремонту та обслуговування електроустаткування	4 297	Обслуговує освітлювальні електроустановки, замінює лампи вуличного освітлення	Машиніст крана автомобільного	5 703	Керувати автомобільним краном при виконанні робіт з навантаження, розвантаження, перевантаження та транспортування елементів, конструкцій, вантажів
Бармен	3 723	Виконувати обов'язки бармена: знання касового апарата, обслуговування клієнтів	Інженер з нормування праці	6 500	Аналіз стану нормування праці на підприємстві, контроль за правильністю застосування в підрозділах нормативних матеріалів по праці, повідомляти про зміни норм трудових витрат і розцінок	Машиніст холодильних установок	7 500	Обслуговування та ремонт холодильних установок.
Бармен	4 000	працювати з 11.00 до 23.00 тиждень робочий, тиждень вихідний	Касир квитковий	3 723	Продаж та реалізація квитків	Менеджер (управитель)	4 000	Керівництво та контроль по забезпеченню безперебійної роботи АЗС
Бухгалтер	4 000	Обслуговувати споживачів, знання правил етикету і техніку обслуговування споживачів за барною стойкою та в залі	Керуючий магазином	4 000	Контроль закупки, руху грошей, слідкувати за іміджем магазину, контроль прокат оренди, створення акцій, заходів, створення нових точок продажів; результативність на збільшення прибутку; чесність, вміння спілкування з людьми, досвід роботи у торгівлі	Методист	2 500	Консультувати та допомагати членам та їх дітям громадської організації з предметів: англійська, польська, німецька мови
Бухгалтер	6 000	Підготовка та здача бухгалтерської звітності, знання «1-С: Бухгалтерія»	Кореспондент	3 723	Забезпечувати редакцію видання оперативною та іншою актуальною інформацією. Відстежувати громадсько-політичні події, новини в галузі культури та мистецтва. Готувати текстовий матеріал	Методист	2 500	Консультувати та допомагати членам та їх дітям громадської організації з предметів: математика, фізика, хімія, біологія; вміння спілкуватись
Бухгалтер	4 000	Ведення податкового обліку, реєстрація ПН в ЄРПН в програмі «Медок», завантаження всіх податкових накладних по кредиту від контрагентів, звірка їх повноти та правильності заповнення згідно чинного законодавства, термінів реєстрації в ЄРПН, формування запитів в ДФС, оптимізація податку в межах законодавства, контроль за правильністю та повнотою обліку бухгалтерських рахунків по обліку пдв.	Кухар	4 500	Знання технології та рецептури приготування суші	Механік	3 750	Перевірка справності транспортних засобів при виїзді і заїзді з маршруту
Вантажник	3 723	Підготовка та здача бухгалтерської звітності, знання «1-С: Бухгалтерія»	Кухар	4 000	Знання рецептури та технології приготування гарячих та холодних страв, терміни та умови їх зберігання	Мийник посуду	3 723	Миття посуду, прибирання залу
Водій автотранспортних засобів	4 600	Розгрукка і погрукка продукції, вантажні роботи до 50 кг	Кухар	4 000	Знання рецептури приготування гарячих та холодних страв, терміни та умови їх зберігання	Мийник посуду	4 000	Мие столовий та кухонний посуд, прибори, підноси, інвентар, інструменти, тару із застосуванням мийних та дезінфікуючих засобів
Водій автотранспортних засобів	5 000	Своєчасне та якісне перевезення вантажу, утримання транспортного засобу в постійній готовності. Знати будову, принцип дії і роботу агрегатів, механізмів і приладів автомобілів марки КРАЗ, ЗІЛ, КДМ	Кухар	4 000	Знання рецептури приготування гарячих та холодних страв	Мийник посуду	3 723	Мити столовий посуд, прибори. Працювати в школі №2, графік роботи з 8-30 по 15-30
Водій автотранспортних засобів	6 000	Керує автомобільними транспортними засобами, які відносяться до категорії «с» (мототранспортні засоби), за різних дорожніх умов. Виконує вимоги правил дорожнього руху, правил перевезень вантажів, та багажу. Забезпечує належний технічний стан мототранспортного засобу. Перевезення вантажу	Кухар	4 000	Знання рецептури та технології приготування гарячих та холодних страв, терміни та умови їх зберігання	Монтажник	4 000	Проводити налаштування медіа-обладнання, підключення нових абонентів до мережі Інтернет, налаштування wi-fi роутерів та ПК, мережевого обладнання, обслуговування поточної телекомунікаційної мережі (ремонт), пошук нових абонентів
Водій автотранспортних засобів	6 000	Перевезення вантажу вантажним автомобілем з причепом	Кухар	3 723	Приймати продукти харчування, готувати. Готує страви та кулінарні вироби, які потребують термічної обробки, забезпечує зберігання продуктів та заготовок в холодильних та морозильних камерах, підтримує у чистоті технологічне обладнання та робоче місце, відпускає готову продукцію з роздачі. Працювати в ідальні педрколеджу, графік роботи з 07-00 до 16-00.	Оператор поштового зв'язку	3 723	Приймати документи на виплату пенсії та допомог від органів соціального захисту населення УПФ. Перевіряти правильність оформлення відомостей, реєстрів та супровідних актів згідно інструкції. Здійснювати контроль по виплаті пенсій та соціальних виплат
Водій транспортно-прибиральної машини	3 723	Обслуговування транспортно-прибиральної машини (к-2561), призначеної для прибирання і транспортування сміття	Кухар	3 723	Готувати страви та кулінарні вироби масового попиту із застосуванням різних способів теплової кулінарної обробки. Працювати в ресторані «Маяк», працювати 5 днів, 5 днів – вихідні. Графік роботи: з 9-00 до 23-00. Звертатись за телефоном 0673321633 (Наталія Євгенівна)	Офіціант	3 723	Ресторан «Маяк». Обслуговувати відвідувачів, сервірувати стіл, зустрічати відвідувачів і знайти їх з меню, приймати замовлення та передавати їх кухарю, подавати замовлені страви, проводити розрахунок з клієнтами. Привітність, ввічливість, мати санітарну книжку графік роботи: з 10-00 до 24-00, 5 днів працювати – 5 днів вихідні. Звертатись за телефоном 0673321633 (Наталія Євгенівна)
Газорізальник	3 800	Знання будови та технічних характеристик обслуговуваного зварювального устаткування; правил технічної та безпечної експлуатації зварювального устаткування, яке обслуговує; порядку обслуговування і ремонту зварювального устаткування.	Майстер виробничого навчання	3 818	Організувати проведення навчальних занять виробничої практики, складати документацію з планування виробничого навчання, формувати в учнів професійні знання з професії: маляр, штукатур	Офіціант	4 000	Знати види обслуговування споживачів та сервіровки столів, правила подавання страв та ціни на них
Головний бухгалтер	5 000	Ведення бухгалтерського обліку та фінансової звітності, знання всіх програм бухгалтерії	Майстер виробничого навчання	3 818	Організувати проведення навчальних занять виробничої практики, складати документацію з планування виробничого навчання, формувати в учнів професійні знання з професії: електромонтер з ремонту та обслуговування електроустаткування	Офіціант	5 000	Обслуговувати відвідувачів, сервірувати стіл, зустрічати відвідувачів і знайти їх з меню, приймати замовлення та передавати їх кухарю, подавати замовлені страви, проводити розрахунок з клієнтами. Привітність, ввічливість. Бар «Княгиня Ольга»
Двірник	3 941	Підмітання вулиць міста, загірбання листя, в осінньо-зимовий період посипання та розчищення доріжок від снігу	Майстер виробничого навчання	3 818	Організувати проведення навчальних занять виробничої практики, складати документацію з планування виробничого навчання, формувати в учнів професійні знання з професії: тракторист-машиніст сільськогосподарського виробництва. Мати посвідчення тракториста-машиніста категорій А, В, С	Офіціант	3 750	Сервіровка столу, зустріч відвідувачів, знайомство їх з меню, одержання замовлення, передача замовлень у гарячий і холодний цехи кухні
Двірник	3 723	Прибирання прибудинкової території, в осінньо-зимовий період посипання та розчищення доріжок від снігу.	Машиніст автогрейдера	4 600	Виконувати зрізання нерівностей, часткове поперечне та поздовжнє переміщення ґрунту, планування поверхні, спорудження насипів доріг та доріг з ґрунтовим покриттям, планування доріг. Працювати: дорожньо-ремонтний пункт №7 (вул. Луцька, 265)	Охоронник	3 723	Охорона прилеглої території
Двірник	3 723	Прибирання території підприємства	Машиніст екскаватора	3 723	Керує екскаватором під час виконання розривних, зачищувальних, відвальних та вантажно-розвантажувальних робіт. Перемищує різні матеріали на транспортні засоби, до складів і т.д.	Пекар	3 723	Випікати хлібобулочні та кондитерські вироби
Директор виконавчий	5 800	Здійснює практичне управління організацією і розпоряджається у межах своїх повноважень відповідними ресурсами				Підсобний робітник	3 723	Виконувати підсобні роботи в господарстві
Директор навчально-виховного закладу (середньої загальноосвітньої школи, спеціалізованої школи, гімназії)	4 690	Здійснює загальне керівництво всіма напрямками діяльності школи згідно її статуту та законодавства						
Дорожній робітник	4 256	Обкошування зеленої зони по місту, вулиць, парків, скверів із застосуванням бензотримерів, газонокосилок						

Окрім того, є багато інших вакансій.  
За додатковою інформацією  
звертатись за адресами:

м. Луцьк, вул. Ярошука, 2,  
тел.: 72-72-58, 4-92-68

м. Володимир-Волинський, вул. Коперника, 5,  
тел.: (0242) 2-46-56



# BIAŁO CZERWONE ABC

Ja piszę, Ty piszesz, My piszemy... po polsku.

Dyktando z języka polskiego na Ukrainie.

Zapraszamy wszystkich chętnych do udziału w **V Ogólnoukraińskim Dyktandzie**.

Tegoroczna edycja Dyktanda odbędzie się 19 maja (sobota) 2018 roku we Lwowie, w Czerniowcach, Kijowie, Równym, Chmielnickim, Odessie, Charkowie, Winnicy i Kropywnyckim oraz 20 maja (niedziela) w Żytomierzu i poświęcona będzie setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Wszystkich chętnych – bez żadnych ograniczeń – prosimy o zgłoszenie się za pomocą załączonego na stronie Fundacji ([www.wid.org.pl](http://www.wid.org.pl)) formularza do dnia 14 maja 2018 r.

Ewentualne pytania prosimy kierować na adres: [katarzyna.kapaon@wid.org.pl](mailto:katarzyna.kapaon@wid.org.pl)



Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.



[WWW.WID.ORG.PL](http://WWW.WID.ORG.PL)